PISMO REHABILITACYJNO-GOSPODARCZE ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ ®

ISSN 1231-7535

Nasze Sprawy

WRZESIEŃ
2001
Nr 9 (140)

USI · SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA · POZNAŃ

USI · SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA · POZNAŃ

W NUMERZE M.IN.:

Targi poznańskie odbiciem stanu polskiej gospodarki .....s. 4

Relacja z jesiennej edycji Poznańskiego Tygodnia Mody oraz towarzyszących Targów Zabawek i Dekoracji Świątecznych

Historyczna szansa z ponurymi propozycjami w tle .....s. 7

Wybory parlamentarne szansą dla środowiska osób niepełnosprawnych w walce o ocalenie polskiego systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej

W centrum i na peryferiach Rzeczypospolitej .....s. 15

Z wizytą w Zamościu w Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów, która potrafiła rozwinąć zupełnie nowe rodzaje działalności

Sprostowanie PFRON.....s. 20

Prezentacja stanowiska PFRON w sprostowaniu jego rzecznika wobec tendencyjnego materiału zamieszczonego w „Gazecie Wyborczej"

Trochę turystycznie, trochę sportowo s. 26

Opowieść o żeglarskiej przygodzie na pokładzie Venuski i biegach regatowych na Flyerach w Rajgrodzie...

Po przykład do Jarocina .....s. 28

Prezentacje Plastyczne zakończone Piknikiem Integracyjnym, to jeden z wielu efektów działalności Stowarzyszenia „Praca – Integracja – Samorządność" w Jarocinie

Sportowe wakacje .....s. 30

Impresje z XI Otwartych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce Niewidomych i Niedowidzących w Białymstoku

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Jaka przyszłość ruchu spółdzielczego – reminiscencje po Nadzwyczajnym Kongresie
- Jubileusz z certyfikatem w opolskiej „Odnowie"
- Strzelców było wielu – zawody strzeleckie ZPCh ochrony mienia w Poznaniu
- Przegląd Artystyczny OPTAN'01 w Grudziądzu
- ZPCh na Targach SAWO

Na okładce:
Złoty Medal MTP uzyskało spodnium USI Spółdzielni Wielobranżowej w Poznaniu
fot. *ina-press*

SZANOWNI CZYTELNICY

Terapia przez eliminację

Wiem, co czasem czyniono z posłańcami przynoszącymi złą nowinę, mimo wszystko mam nadzieję przeżyć, a naszym obowiązkiem jest rzetelna informacja. A że wieści zdecydowanie zbyt często nie są dobre, to już zasługa decydujących o kształcie naszego życia gospodarczego i społecznego.

Na jego firmamencie nagle ujawniła się czarna dziura, a dokładnie dziura budżetowa. Nikt z rządzących nie wie skąd ona się wzięła, nie ma winnych, wygląda na to, że palce w tym maczały jakieś siły nieczyste. Na ma diagnozy, nie ma analizy przyczyn jej powstania, nie wskazano środków naprawczych, nie ma zatem również propozycji terapii.

Bo trudno za nią uznać załącznik nr 8 do projektu byłego ministra Bauca, zakładający – w ramach działań oszczędnościowych – drastyczne zmniejszenie kwot otrzymywanych przez ZPCh w ramach ulgi w podatku VAT, z ich zamianą na dotacje bezpośrednio z budżetu oraz przerzucenie całości składki na ubezpieczenie społeczne od zatrudnionych w ZPCh pracowników niepełnosprawnych na PFRON. Jeśli jest to terapia, to przez eliminację słabszych pacjentów, silniejsi może przeżyją.

Realizacja tych propozycji spowodowałaby 2,5-krotne zmniejszenie wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych, co – w połączeniu z totalną blokadą działalności PFRON, który wydatkując 760 mln zł na ubezpieczenie społeczne nie miałby środków na inne zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej – doprowadziłoby wprost do likwidacji ZPCh i całego systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Tak obsesyjna już chyba nienawiść resortu finansów do ZPCh i tego systemu nie znajduje żadnego uzasadnienia, ani ekonomicznego, ani społecznego, chyba że działa tutaj prawo: „po nas choćby i potop".

A jak mają się te propozycje do obietnic premiera o dbałości o inwalidów, o walce z bezrobociem?... Państwo najpierw przez wiele lat zwalniało swoje organa – czyli siebie! – od zatrudniania niepełnosprawnych, teraz chciałoby się dodatkowo zwolnić od odpowiedzialności za wielomilionową rzeszę tych osób.

By temu zaradzić jest jedyny sposób, będący też historyczną szansą: Niepełnosprawni do urn wyborczych!

W specjalnym, wyborczym numerze „NS" przedstawiamy listę kandydatów do parlamentu rekomendowanych przez Porozumienie organizacji środowiskowych oraz innych, którzy dają gwarancję zabiegania o nasze sprawy. Reprezentują oni różne opcje polityczne, łączy ich znajomość problemów naszego środowiska, wielu z nich to osoby niepełnosprawne. Idźmy do wyborów i głosujmy na nich! To może być nasza ostatnia szansa.

Ryszard Rzebko

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.
Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy", 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.
tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl.
Numer zamknięto: 05.09.2001 r.
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja *ina-press* Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Reaktywowano działalność Śląskiego Komitetu Obrony ZPCh

Drastyczne niedostatki budżetu, o których wieść – iście hiobowa – dotarła szerokim frontem w sierpniu oraz związane z nimi kolejne cięcia w funkcjonowaniu systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej planowane przez resort finansów, są zrozumiałą przyczyną wzmożonej aktywności pracodawców osób niepełnosprawnych i zrzeszających ich organizacji.

Spotkania środowiskowe

Na Śląsku w końcówce sierpnia i na początku września odbyły się dwa spotkania środowiskowe – w Katowicach i Wodzisławiu Śl. – w których udział wzięli przedstawiciele Spółdzielczego Związku Rewizyjnego w Katowicach, Śląskiego Związku Pracodawców ZPCh, Śląskiego Oddziału KIG-R, Krajowej Partii Emerytów i Rencistów, ZPCh i PFRON. Organizacje te, wraz ze Śląskim Oddziałem POPON, reaktywowały działalność Śląskiego Komitetu Obrony ZPCh, nieformalnego porozumienia, które po raz pierwszy zawiązało się wobec zagrożeń w 1999 roku i z którego wyszedł projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji, który – po istotnych modyfikacjach – przybrał formę projektu poselskiego.

Na spotkaniu w ZPCh „Ostrawa" w Wodzisławiu Śl.

Pomysły resortu finansów

Aktualną sytuację omówili **Henryk Zdebski** i **Andrzej Pałka** ze Śląskiego Związku Pracodawców ZPCh, rozwinięcia tematu dokonali **Edmund Lis** (Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach) oraz **Edmund Pazurek** i **Stanisław Grześkowiak** (Śląski Oddział KIG-R).

W województwie śląskim znajduje się jeszcze około 500 zakładów pracy chronionej zatrudniających 50 tys. pracowników, w tym około 30 tys. osób niepełnosprawnych. Na skutek zmian wprowadzonych w funkcjonowaniu systemu od 2000 roku już ponad 50 zakładów utraciło status ZPCh, zmniejszenie zatrudnienia następuje systematycznie już dziś. Jarosław Bauc, były minister finansów, ratując katastrofalny stan budżetu zaproponował ograniczenie częściowego zwrotu podatku VAT, który otrzymują ZPCh o – praktycznie – dwie trzecie, sam zaś zwrot dokonywany przez urzędy skarbowe miałby być zastąpiony dotacją budżetową. Podatek ten, którego wielkość pozostająca w ZPCh była systematycznie ograniczana, zawsze był przedmiotem zakusów fiskusa, który przygotował nań nowy zamach. Według wstępnych symulacji mogłoby to skutkować rezygnacją ze statusu ZPCh kolejnych 40-50 proc. zakładów i masowym zwalnianiem osób niepełnosprawnych, co per saldo przysporzyłoby budżetowi jeszcze większych strat. Byłoby to szczególnie bolesne przedsięwzięcie w przypadku spółdzielń inwalidów, które nie tylko mają bardzo wysoki wskaźnik ich zatrudnienia lecz nadto zatrudniają dużą ilość osób ciężko poszkodowanych, niewidomych, chorych psychicznie i upośledzonych umysłowo, które nigdy nie znajdą pracy na otwartym rynku.

Takie propozycje rozwiązań dotyczące podatku VAT nie są jedynym zagrożeniem, nie przewiduje się bowiem w przyszłości ulg, obecnie posiadanych przez

Tomasz Mamiński (z prawej) i Mirosław Nowicki przedstawiają swoje racje

dokończenie na str. 9

Targi poznańskie odbiciem

Tegoroczna jesienna edycja Poznańskiego Tygodnia Mody (28-31sierpnia) oraz towarzyszące Targi Zabawek i Dekoracji Świątecznych nosiły niestety wyraźne piętno stanu polskiej gospodarki, a przede wszystkim kondycji krajowego przemysłu lekkiego.

Wielu z ponad pięciuset wystawców nie kryło swojego rozczarowania małym zainteresowaniem prezentowaną ofertą i z troską myślało o przyszłości. Wśród firm biorących udział w targach przewijały się nieliczne zakłady pracy chronionej, które z coraz większym trudem radzą sobie na rynku zdominowanym przez tani import z Dalekiego Wschodu. Wielu przedsiębiorców zatrudniających osoby niepełnosprawne nie było na targach z prozaicznego powodu – braku środków finansowych, a jeszcze inne traktowały je jako ostatnią szansę na pozostanie na rynku. Niestety humoru wystawców nie polepszyło niewielkie zainteresowanie imprezą. Ostatniego dnia większość osób oglądających stoiska pochodziła wręcz z firm wystawiających się po sąsiedzku. Mimo tego organizatorzy nie pomyśleli aby uatrakcyjnić ofertę, choćby poprzez obniżenie cen powierzchni wystawienniczej.

Tym większe słowa uznania należą się przedsiębiorstwom, które w tych trudnych czasach potrafią odnieść sukces. Jednym nich jest poznańska **USI Spółdzielnia Wielobranżowa**, która podczas tej edycji MTP, jako jedyny ZPCh otrzymała złoty medal. Wyróżnieniem, jednym z ośmiu przyznanych podczas tych targów, uhonorowano uszyte w Spółdzielni spodnium damskie. Jest to już trzecie targowe złoto zdobyte przez USI na MTP. Nagrodzony wyrób to część kolekcji jesiennej złożonej z szerokiego asortymentu ubiorów dla pań, opartych na własnych pomysłach i produkowanych w większości z importowanych tkanin, głównie lnu z domieszką poliestru. Nowa kolekcja jest utrzymana w ostrożnej kolorystyce, a uzupełnieniem ubiorów użytkowych są stroje wieczorowe i koktajlowe. Wedle słów przedstawicieli firmy konfekcja przez nią produkowana jest przeznaczona dla Polek niezbyt odważnych, praktycznych, a jej atutem – poza krótkimi seriami i atrakcyjną ceną – jest wysoka jakość materiałów, odszycia i całych wyrobów finalnych.

Złote spodnium USI w dwóch wydaniach

Prezes Bączkiewicz składa gratulacje jego projektantce

Warto dodać, że USI nie jest przedsiębiorstwem typowo krawieckim, jej podstawowa działalność to usługi i ochrona mienia. Na około dwa tysiące zatrudnionych osób tylko 90 pracuje w szwalni, ale ta mała grupa wypracowuje prawie 15 proc. obrotów firmy. Około 80 proc. pracowników to osoby niepełnosprawne, w tym blisko 30 proc. z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności. – Nagrodzone spodnium uszyli pracownicy naszego najmniejszego zakładu krawieckiego w Środzie Wielkopolskiej – podkreśla prezes **Janina Grzegorska** – jego załoga liczy osiem osób. Działają także zakłady w Obornikach i Opalenicy, które mają na swoim koncie dwa poprzednie złote medale, oraz czterdziestoosobowy oddział we Wrześni, który zajmuje się głównie przerobem tkanin, eksportowanych później do Holandii, Niemiec

Fragmenty ekspozycji bielskiej DOMENY

stanu polskiej gospodarki

i Francji. Od lat uczestniczymy w targach bożonarodzeniowych w Berlinie, gdzie nasza damska konfekcja cieszy się sporą popularnością, jeździmy również do Lipska. Przymierzamy się także do zwiększenia eksportu na Wschód, mamy dużo stałych klientów z Rosji, Łotwy, Estonii, zainteresowanie naszymi wyrobami stale rośnie. To wszystko dzięki temu, że z roku na rok ciągle poprawiamy jakość swoich wyrobów. Żadne inne przedsiębiorstwo nie zdobyło w tak krótkim czasie, bo w ciągu niecałych dwóch lat, drugiego złotego medalu, a my odzież szyjemy dopiero od 1992 roku, początkowo dziecięcą, a od 1995 roku są to kolekcje dla pań. Ta nagradzana produkcja konfekcji damskiej robi nam doskonały dodatkowy marketing.

Bardzo ciekawa oferta Spółdzielni im. dr. Witaszka z Poznania

USI ma siedem sklepów firmowych, a także rozprowadza swoje produkty do innych sklepów poprzez akwizycję.

Inny zakład zatrudniający niepełnosprawnych, którego obecność była doskonale widoczna na targach to Spółdzielnia DOMENA z Bielska-Białej. Uwagę odwiedzających przyciągało wyróżniające się czerwienią, doskonale zaprojektowane stoisko firmowe ze znakomicie wyeksponowanymi produktami. – Nasza oferta jest nieco inna niż dotychczas, poszerzyliśmy ją o nowe modele dla młodszej części naszego społeczeństwa, w której gust bardzo trudno utrafić i myślimy, że te nowości się przyjmą – zaznaczają reprezentanci DOMENY. Do tej pory szyliśmy głównie z weluru, teraz są to połączenia termoweluru z niewielkimi ilościami innej tkaniny, w tym także z imitacjami skóry – te kombinacje dały bardzo ciekawy efekt. Wśród kolorów daje się zauważyć sporo czerwieni, trochę czerni i beże. Nasze podstawowe produkty to kamizelki, bluzy, lekkie okrycia dla młodzieży, dzieci itp. Dostarczamy ubiory głównie do indywidualnych sklepów i do kilku hurtowni, niestety do firmowych sklepów bardzo trudno się dostać. Tutaj na targach widzimy spore zainteresowanie naszymi wyrobami, chociaż na rynku niestety najlepiej sprzedają się tanie rzeczy, jednosezonowe, podczas gdy nasze ubiory wytrzymują minimum cztery lata.

Bielska spółdzielnia podobnie jak USI także nie jest potentatem krawieckim, zajmuje się głównie świadczeniem usług ochroniarskich. Przedsiębiorstwo zatrudnia około 1300 osób, w tym 70 zajmujących się produkcją konfekcji.

Jednym z problemów firmy jest fakt, że do wynagrodzenia zatrudnionych osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi nie otrzymała do tej pory ustawowych dopłat.

DOMENA jest także generalnym przedstawicielem austriackiej firmy EYBL, producenta termoweluru najwyższej jakości, który sprzedawany jest również w metrażu.

Mniej optymizmu panowało na stoisku Spółdzielni Inwalidów im. doktora Franciszka Witaszka z Poznania, producenta dziecięcej, damskiej i męskiej bielizny nocnej oraz szlafroków, podomek, bonżurek itp. Prezes firmy **Zofia Parczewska** uważa, że przy obecnej nieuczciwej konkurencji firm z Dalekiego

Fragmenty ekspozycji firmy LESPIN z Leszna i rzeszowskiej GESTY

Targi poznańskie odbiciem stanu polskiej gospodarki

Wschodu i z szarej strefy, polski przemysł lekki – a raczej to co z niego pozostało – nie ma wielkich szans na przetrwanie. W Spółdzielni im. doktora Witaszka branża odzieżowa utrzymywana jest tylko ze względu na miejsca pracy. Ta niewielka firma zatrudniająca 50 osób, z tego połowę przy szyciu, oferuje blisko sto rodzajów swoich produktów w różnych rozmiarach i fasonach. Produkowane są małe serie na zamówienia, zarówno hurtowe,jak i detaliczne, spełniające każde życzenie klienta co do wzoru i koloru. Sposobem na przetrwanie jest wielobranżowość, firma produkuje także opakowania, ma własną drukarnię, a także zajmuje się powroźnictwem – wyrabia liny, linki, sznurek wędliniarski dostarczany do wielu zakładów mięsnych w okolicy Poznania. W zakresie wyrobów powroźniczych Spółdzielnia współpracuje z Instytutem Włókien Naturalnych przy certyfikacji tych wyrobów.

LESPIN, spółka mająca swoją siedzibę Lesznie, zajmuje się szyciem piżam damskich i męskich z dzianin bawełnianych oraz podomek i koszul nocnych. Nowa kolekcja piżam damskich uszyta jest z nowych dzianin żakardowych, fantazyjnych, jest to zupełna nowość w kolorystyce zieleni, różu, niebieskiego i odcieni łososiowych. Natomiast piżamy męskie to tradycyjne wzory z dzianin bawełnianych, natomiast w nowej kolorystyce i z nowymi nadrukami. Druga branżą w działalności przedsiębiorstwa jest produkcja krawatów jedwabnych i poliestrowych pod własnymi markami Partner i Carlo Scotti, ta druga jest nieco bardziej ekskluzywna z wyszukanymi deseniami i pakowana w indywidualne pudełka. Około 50 proc. produkcji (krawaty) trafia na eksport do Europy Zachodniej,

Podobała się ekspozycja spółdzielni UNIWERSUM z Częstochowy

Fragment ekspozycji Spółdzielni PROBUT z Wrocławia

głównie Holandii i Niemiec, pozostała część sprzedawana jest na rynku krajowym.

Oferta Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego GESTA z Rzeszowa, prezentowana przez **Joannę Skwirut** – kierownika działu handlowego, to tradycyjnie przede wszystkim spodnie męskie. W tym roku wprowadzono nowe fasony w modną, dyskretną kratę. Spodnie szyte są z bawełny, wełny, elanobawełny. Tkaniny pochodzą częściowo z kraju, a częściowo z importu – wełna z Włoch i Portugalii. O dwóch lat GESTA wzbogaca swoją ofertę o garderobę damską, ale specjalizacja pozostała ta sama – od pasa w dół.

Spodnie i spódnice szyte z lnu z domieszkami i z rozciągliwych tkanin poliestrowych cieszą się coraz większym powodzeniem i stanowią obecnie ponad 30 proc. produkcji branży odzieżowej. W Rzeszowie szyte są także koszule, kamizelki itp. Konfekcja jest głównie dostarczana do dużych sieci handlowych m.in. Auchan, HIT, Makro, przedsiębiorstwo posiada także własne stoiska patronackie w dużych sklepach odzieżowych. Na Podkarpaciu GESTA znana jest również w branży spożywczej – konfekcjonowania i handlu nabiałem, serami, pierożkami i sokami.

Wrocławska Spółdzielnia PROBUT wystąpiła z ofertą rozmaitych wzorów obuwia tekstylnego przeznaczonego dla mężczyzn, kobiet i młodzieży, chociaż największy asortyment skierowany

Targom towarzyszyły liczne pokazy

dokończenie na str. 8

Historyczna szansa z ponurymi propozycjami w tle

Dziura budżetowa – to potoczne określenie może mieć dla zakładów pracy chronionej tragiczne następstwa. Rząd, z inicjatywy Ministerstwa Finansów przyjął pakiet rozwiązań zmierzających do uzdrowienia finansów państwa. Wśród nich znalazła się także propozycja zastąpienia dotychczasowego systemu finansowania zakładów pracy chronionej systemem dotacyjnym. Żadna z osób rozumiejących istotę polskiego systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych nie może mieć złudzeń co do skutków takich rozwiązań.

To koniec systemu

To krach na rynku pracy dla dziesiątków tysięcy osób niepełnosprawnych. To katastrofa ekonomiczna i finansowa dla setek pracodawców prowadzących zakłady pracy chronionej i ich kontrahentów. Dramat osobisty dla wielu tysięcy pracowników ZPCh. To zepchnięcie ogromnej rzeszy osób niepełnosprawnych w obszar pomocy społecznej, z upokarzającymi swą wysokością zasiłkami dla najuboższych. Rzeczywistych skutków tej katastrofy nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Społeczeństwo, a także część elit politycznych nie zdaje sobie sprawy z głębokości i zakresu kryzysu finansów państwa.

Powtórka z Balcerowicza

Kiedy Leszek Balcerowicz trzy lata temu przedstawił zbliżone propozycje, wszystkie organizacje skupiające pracodawców i pracowników zakładów pracy chronionej zgodnie ostrzegały, że wprowadzenie tej reformy skończy się drastycznym wzrostem bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych. Wtedy udało się obronić zręby systemu. Nie odnotowano dramatycznego spadku zatrudnienia. System okrojony, kosztem osób niepełnosprawnych – jednak ocalał. Było wtedy pewne, że Ministerstwo Finansów nie zrezygnuje. Okazja nadarzyła się bardzo szybko.

Mobilizacja

Punktem wyjścia kolejnej batalii o ocalenie systemu musi być rachunek strat i kosztów dokonany przez każdą ze stron. Ile i co stracą pracodawcy? Kto zatrudni zwolnionych z pracy niepełnosprawnych? Czy bilans dokonanych zmian okaże się dla państwa korzystny? Z dokonanych obliczeń wynika, że wszyscy, a szczególnie budżet państwa na tym stracą. Likwidowane i upadające przedsiębiorstwa i ich wierzyciele. Bezrobotni niepełnosprawni ustawiający się w kolejce do opieki społecznej. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych okręgowy, bądź wręcz zlikwidowany oraz szerokie grono jego beneficjentów, w tym organizacje osób niepełnosprawnych, bez środków na działalność. Zlikwidowana zostanie nowa kategoria obywateli – „niepełnosprawny jedyny żywiciel rodziny". To tylko niektóre elementy krajobrazu po bitwie.

W tej sytuacji potrzebna jest mobilizacja środowiska. Potrzebna jest jedność postaw i działań. Pełna determinacja i zaangażowanie pracodawców i pracowników zakładów pracy chronionej w obronie ich firm, zapewniających im pracę i godziwy byt. Potrzebna jest jednomyślność i determinacja organizacji reprezentujących interesy pracodawców i osób niepełnosprawnych.

Tej batalii nie wolno nam przegrać. To jest walka o życie. Musimy odrzucić wszelkie podziały i różnice interesów. Dawne i świeże animozje. Musimy udowodnić elitom politycznym i reprezentantom społeczeństwa w parlamencie, że program zmiany systemu finansowania zakładów pracy chronionej na dotacyjny jest społecznym, gospodarczym i ludzkim nonsensem. Mamy wiele argumentów, danych, symulacji, obliczeń, które to wyraźnie wykażą. Udowodnią, że nie można ratować finansów państwa najbardziej prorozwojowym ogniwem polskiej gospodarki. Tworzącym nowe miejsca pracy. Inwestującym i rozwijającym własny, krajowy potencjał gospodarczy i rynkowy.

Wybory – szansa dla środowiska

Porozumienie na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych wyłoniło jedyną w środowisku grupę przedstawicieli, która stanęła przed – być może niepowtarzalną – szansą zdobycia mandatu poselskiego.

W sytuacji gdy plany rządu wobec systemu zakładów pracy chronionej nabrały groźnych kształtów, sprawa wyłonienia parlamentarnej reprezentacji środowiska nabiera zupełnie nowego wymiaru, który musimy wziąć pod uwagę.

Po pierwsze – wszystkie decyzje dotyczące przyszłości systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych będą podejmowane przez przyszły parlament.

Po drugie – nasi przedstawiciele, jeżeli zdobędą mandaty poselskie, staną się najbardziej kompetentnymi – i w co wierzymy – zagorzałymi obrońcami tego systemu i szerzej interesów osób niepełnosprawnych.

Po trzecie – jako posłowie będą mieli nieporównywalnie większe możliwości dostępu do parlamentarnych i rządowych gremiów decyzyjnych, prezentowania rzeczowych argumentów i analiz, kształtowania opinii i postaw swoich klubowych kolegów.

Po czwarte – staną się naturalnymi partnerami mediów w publicznej dyskusji nad przyszłością sprawdzonego systemu rehabilitacji zawodowej i funkcjonowania zakładów pracy chronionej. Dyskusji nad sensownością i społeczną racjonalnością realizacji planów rządowych w tym zakresie.

Po piąte – w walce o żywotne interesy osób niepełnosprawnych nie będą się zasłaniać dyscypliną klubową czy innymi znanymi nam z przeszłości wymówkami. Będą autentycznymi rzecznikami naszych wspólnych interesów.

Oto dlaczego, w obecnej sytuacji tak ważne jest aby całe środowisko pracodawców i pracowników zakładów pracy chronionej podjęło wysiłek w celu wyłonienia parlamentarnej reprezentacji naszego środowiska. By pracodawcy i liderzy organizacji osób niepełnosprawnych przekonali do tej idei jak najszerszy krąg osób. Aby wszyscy, których los i przyszłość jest zagrożona przez propozycje rządu przekonali swoje rodziny, przyjaciół i kolegów.

Sukces w tych wyborach będzie dowodem na to, że środowisko, jego organizacje, pracodawcy oraz pracownicy dojrzeli i potrafią się zmobilizować w obliczu grożącej katastrofy. Ta jedność będzie nam bardzo potrzebna w ostatnich miesiącach tego roku, gdy będziemy musieli walczyć wszelkimi dostępnymi i prawnie dozwolonymi metodami o nasze miejsca pracy, nasze przedsiębiorstwa, o naszą przyszłość.

Redakcja

Targi poznańskie odbiciem stanu polskiej gospodarki

dokończenie ze str. 6

jest do najmłodszych odbiorców. Do produkcji stosowane są materiały ekologiczne w 80 proc. pochodzenia krajowego. Ze względu na wysoką jakość wyrobów, wysokie walory użytkowe i estetyczne, bogate wzornictwo wyroby cieszą się uznaniem klientów. W okresie ostatnich miesięcy rozszerzono ofertę uruchamiając produkcję wygodnego obuwia domowego dla osób o stopach wrażliwych, o większej tęgości. Docierają poprzez swoją sieć akwizycyjną do klientów na terenie całego kraju. Mimo wysokiej konkurencji w tym segmencie rynku systematycznie rozszerzają i opanowują nowe tereny. Od wielu lat uczestniczą w Targach „Poznański Tydzień Mody" promując swoje wyroby. – Jesteśmy z targów zadowoleni – powiedział przedstawiciel firmy – gdyż pokazaliśmy kolekcję, która naszym klientom się spodobała. Mieliśmy możliwość przeprowadzenia sondażu i wysłuchania opinii, umocnienia marki, nawiązania nowych kontaktów handlowych.

Przeróżne wózki dla lalek, od najprostszych do bardziej skomplikowanych, a nawet ekskluzywnych, w tym również wiklinowych w stylu retro, przyciągały spojrzenia publiczności w stronę stoiska firmy UNIWERSUM. Ten Spółdzielczy Zakład Zabawkarski z Częstochowy to producent wózków dla lalek, rowerków, taczek, stoliczków i domków ogrodowych oraz w nieco mniejszym zakresie wózków dziecinnych. Przedsiębiorstwo kierowane przez prezes **Elżbietę Bendor** zatrudnia 180 osób, w tym 120. niepełnosprawnych, z czego 25 proc. stanowią osoby z dawną pierwszą i drugą grupą. Produkcja skierowana jest głównie do odbiorców krajowych, niewielki eksport do wschodniej i zachodniej Europy stanowi około 5 proc. obrotów. Zabawki dla dzieci nie są artykułami pierwszej potrzeby, więc UNIWERSUM odczuwa spadek (miejmy nadzieję, że chwilowy) zainteresowania swoimi produktami. Wyroby zakładów rzemieślniczych, które konkurują z częstochowskim producentem, z całą pewnością nie są wykonane z taką starannością. Większość produkcji spółdzielni trafia do sieci handlowych; Auchan, HIT, Tesco i hurtowni zabawek.

Drugim ZPCh, zajmującym się produkcją zabawek i uczestniczącym w tej edycji targowej jest poznańska Spółdzielnia Inwalidów INPOL. Oferta tej zatrudniającej około 60 osób firmy, ze sporym wskaźnikiem osób niepełnosprawnych, to zabawki z tworzyw sztucznych, m.in. klocki pakowane do plecaczków, kaczki i żółwie do ciągnięcia, zabawki edukacyjne, skarbonki. INPOL jest również producentem bidonów i toreb rowerowych, peleryn i płaszczy przeciwdeszczowych, pojemników na lód i wkładów do przenośnych lodówek. Spółdzielnia kooperuje również w zakresie przetwórstwa tworzyw sztucznych i opakowań z folii.

Właściciel firmy ASTEX z Zielonki, **Adam Smoliński** miał nadzieję, że targi będą dla niego szansą na uniknięcie znacznego zmniejszenia zatrudnienia, a może nawet likwidacji przedsiębiorstwa. Istniejąca od 1979 roku firma, która od 1996 roku jest zakładem pracy chronionej zatrudnia 25 osób przy produkcji dzianin konfekcyjnych: poliestrowych, bawełnianych, mieszanek wiskozowych, elany i anilany. ASTEX, poprzednio zajmujący się produkcją tkanin obiciowych, pomimo dobrej jakości swoich wyrobów – współpraca m.in. z toruńską Anilaną – przegrywa z azjatycką tandetą.

Spółdzielnia SOLIDARNOŚĆ z Grudziądza oferuje usztywniacze do obuwia damskiego, tak zwane inserty, zarówno metalowe, jak i z tworzyw sztucznych. Produkowane od trzech lat usztywniacze odbierają liczni producenci spodów obuwia na rynku krajowym. Poza insertami, licząca 200 pracowników – w tym 70 proc. niepełnosprawnych – załoga SOLIDARNOŚCI produkuje wyroby z tworzyw sztucznych, m.in. odblaski rowerowe i motoryzacyjne, zajmuje się także kooperacją i usługami szwalniczymi.

Sztuczne choinki w różnych wzorach i wielkościach od 15 centymetrów do 12 metrów to podstawowy produkt Spółdzielni Inwalidów im. Zygmunta Starego w Kozienicach. W tym roku do Poznania firma przywiozła m.in. swój nowy model – „Sosnę Włoską". Spółdzielnia zatrudnia około 380 osób, w tym ponad 200 niepełnosprawnych, choinki stanowią ponad 20 proc. jej obrotów, reszta to opakowania z folii, woreczki z nadrukami i palety drewniane dostarczane m.in. dla cementowni i producentów kostki brukowej oraz grupy Żywiec. Sztuczne choinki stanowiły kiedyś aż 60 proc. obrotów „Zygmunta Starego", jednak brak dopłat do towarów sezonowych oraz konkurencja, głównie z Chin, przyczyniły się do spadku sprzedaży.

Inne zakłady pracy chronionej, które prezentowały swoją ofertę podczas Poznańskiego Tygodnia Mody i imprez towarzyszących to ELDORADO z Torunia, FERAX ze Zduńskiej Woli, KOVA ze Złotoryi, ROKIET z Rokietnicy i Vi-GGa-Mi z Działdowa.

Wspólne stoisko promocyjno-informacyjne na targach zorganizowały Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna i PFRON przy współpracy poznańskiego WIELSPINU.

O ocenę targów i działań promocyjnych ZPCh na nich poprosiliśmy **Zdzisława Bączkiewicza**, prezesa zarządu poznańskiego WIELSPIN-u, który od wielu lat organizuje i aranżuje ekspozycje ZPCh na MTP.

– Na tej edycji widzimy po raz pierwszy, że o zorganizowanej promocji ZPCh nie ma mowy, bowiem KIG-R nie potrafiła wyjednać środków i nie zaakceptowała naszej oferty w tym zakresie. A przecież od lat prowadziliśmy konkurs o medal „Dobry Wyrób – Merkury", który przyznawali pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych i prezes zarządu PFRON, a którego laureaci często zdobywali później złote medale MTP. Od tej edycji konkursu nie ma i nie wiadomo czy zostanie wznowiony. A szkoda, bo wyroby ZPCh są naprawdę bardzo dobre, o czym świadczy kolejny złoty medal zdobyty w otwartym konkursie przez USI Spółdzielnię Wielobrażnową z Poznania.

Jedyną pozostałością zorganizowanej promocji jest wspólne stoisko KIG-R i PFRON. Dobrze, że chociaż ono pozostało, bowiem można było uzyskać elementarną informację, ale to za mało. Nie było nikogo z centrali PFRON, ani z Biura Pełnomocnika, a nie chodzi o to, by na tym stoisku zdawkowo odpowiadać na pytania, ale organizować promocję – zapraszać gości, media, organizować konferencje i spotkania, których zadaniem winno być podniesienie rangi ZPCh na targach. A tego zdecydowanie zabrakło.

W ramach targów 28 sierpnia odbyła się również, już po raz drugi, impreza charytatywna „Bez Barier", na której honorowym gościem była Jolanta Kwaśniewska. Uczestnicy mieli możliwość obejrzenia pokazu najnowszej kolekcji strojów autorstwa Ewy Minge. Dochód z biletów organizatorzy MTP i firma MINGE, przekazali Fundacji „Porozumienie bez Barier".

Tomasz Momot
Ryszard Rzebko
fot. *ina-press*

Reaktywowano działalność Śląskiego Komitetu Obrony ZPCh

dokończenie ze str. 3

ZPCh, od innych należności budżetowych, m.in. w podatku od nieruchomości.

Nie psuć prawa

Zamiar łatania tzw. dziury budżetowej kosztem najsłabszych spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem uczestników spotkań, tak jak pomysły likwidacji PFRON, czy nakładanie na niego przez budżet coraz to nowych zadań i należności.

Postulowano zaniechanie psucia prawa, co de facto ma miejsce od czasu uchwalenia ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji, czyli ponad 10 lat.

Wśród zagrożeń funkcjonowania ZPCh wskazano również „cudowne ozdrowienia", tj. zabieranie grup inwalidzkich osobom w sposób ewidentny niepełnosprawnym, co dotyka ich niezwykle boleśnie, wprowadzenie nowych, niekorzystnych i niekonsultowanych zapisów w nowym prawie spółdzielczym oraz wejście w życie ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców, która dla ZPCh skutkuje m.in. tym, iż wiele z nich nie otrzymało jeszcze – zagwarantowanych ustawowo – dopłat do zatrudnionych niepełnosprawnych ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi.

Samoograniczenia w byłym projekcie śląskim

W tej sytuacji uznano, że koniecznym jest reaktywowanie działania Śląskiego Komitetu Obrony ZPCh, do prac w którym zaproszono przedstawicieli wszystkich tych zakładów. Przypomniano, iż głównym dorobkiem tego Komitetu w 1999 roku było wypracowanie projektu noweli ustawy o rehabilitacji, który po wielu zmianach przybrał formę projektu poselskiego i był przedmiotem długotrwałych prac specjalnej podkomisji. Jego istotne zapisy, które nie weszły jednak do projektu poselskiego to weryfikacja spełniania warunków do uzyskania statusu ZPCh nie tylko na podstawie dokumentów lecz przez komisje weryfikacyjne wyłonione z przedstawicieli samorządu gospodarczego, ścisłe powiązanie kwoty ulg z ilością i strukturą dysfunkcji zatrudnionych niepełnosprawnych oraz określenie maksymalnej wysokości ulg, zaś nadwyżka miałaby być odprowadzana do starostów lub wojewodów, ale wyłącznie na zaspokojenie potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wszystko wskazuje na to, iż w tej kończącej się kadencji Sejmu nowelizacja ustawy o rehabilitacji w ogóle nie zostanie przyjęta, a długa i żmudna praca członków podkomisji i przedstawicieli organizacji środowiskowych pójdzie na marne.

Podkreślano, iż w dyskusji nad jej kształtem prawie wszyscy liderzy partii politycznych popierali tezy zgłaszane przez przedstawicieli środowiska, ale przy głosowaniu poddawali się dyscyplinie partyjnej i mówili co innego. Nie można zatem liczyć, iż będą bronić interesów osób niepełnosprawnych, w tym względzie nie można kierować się logiką – dowodzono – bo rzeczywiste interesy polityków skierowane są gdzie indziej.

Zakłady pracy mało chronionej

Obecni na spotkaniach przedstawiciele Krajowej Partii Emerytów i Rencistów w osobach jej przewodniczącego **Tomasza Mamińskiego** i **Mirosława Nowickiego**, wiceprzewodniczącego Rady Wojewódzkiej KPEiR w Katowicach, nie do końca podzielili ten pogląd. Uznali, że właśnie ich partia, która idzie do wyborów w ramach Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest niejako w naturalny sposób predestynowana do obrony interesów najsłabszych grup społecznych, w tym rencistów czyli niepełnosprawnych.

Postulaty tych osób oraz ich pracodawców zawarte są w programie KPEiR nie z przyczyn koniunkturalnych, nie stanowią żadnej „kiełbasy wyborczej" – dowodzili – bowiem są one głównym podmiotem jej działania. Każda działalność gospodarcza musi być opłacalna, ZPCh też muszą przynosić zysk, bo nie mogą i nie powinny stać się ochronkami. Ich nadrzędnym celem jest przywrócenie inwalidów społeczeństwu, a by to czynić muszą mieć stosowne preferencje, ich sytuacja nie może się pogarszać z roku na rok. Już teraz mamy bowiem do czynienia z zakładami pracy mało chronionej, a jak tak dalej pójdzie to będą to zakłady pracy niechronionej. Ustawa o rehabilitacji z 1991 roku była naprawdę dobra, ale zbyt wiele w niej popsuto i to trzeba naprawić. Po pewnych modyfikacjach mogłaby obowiązywać nadal.

W dyskusji okazało się, iż zarówno przedstawiciele ZPCh, jak i KPEiR są zgodni w ocenie wielu zjawisk z zakresu funkcjonowania rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz potrzeb w tym zakresie. Ustalono konieczność dopracowania kanałów informacyjnych i współpracy.

Sprzeciw wobec projektów ministra finansów

Uczestnikom przedstawiono projekt stanowiska Śląskiego Komitetu Obrony ZPCh wobec kolejnych prób osłabienia systemu pracy chronionej, w którym wyrażony jest zdecydowany sprzeciw wobec nich. Stwierdza się, że propozycja ministra finansów prowadzi wprost do likwidacji systemu zatrudniania niepełnosprawnych oraz spowoduje zniszczenie budowanego wiele lat polskiego modelu rehabilitacji zawodowej i społecznej. Projekt zawiera też apel do przedstawicieli władz państwa o zaniechanie rozwiązywania trudnych i delikatnych problemów osób niepełnosprawnych w nawiązywaniu do kolejnych perturbacji budżetu i dokonanie poważnej analizy zagadnienia oraz współpracy ze środowiskiem.

Jeśli to nie nastąpi – konkludowano – to za pół roku może już nie być ZPCh, zatem pozornie nie będzie problemu. Nie będzie też inwalidów, których lekarze-orzecznicy ZUS cudownie uzdrowią. Pozostanie jednak armia coraz bardziej biednych i zrozpaczonych osób niepełnosprawnych, poprzez brak pracy i perspektyw wypchnięta na margines społeczny. Kto ich weźmie na garnuszek? Bruksela?...

Ryszard Rzebko
Grzegorz Stanisławiak
fot. „NS"

★ Zarząd Krajowy POPON na **spotkanie przedstawicieli Europejskiej Konferencji Osób Niepełnosprawnych z pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych Joanną Staręgą-Piasek**, 26 lipca w MPiPS w Warszawie.

★ Dom Pomocy Społecznej w Ostrowinie, filia w Jemielnej k. Bierutowa na **VI Międzywojewódzki Rajd Rowerowy**, 2-3 sierpnia.

★ Podlaskie Stowarzyszenie Sportowe Osób Niepełnosprawnych „Start" w Białymstoku na **XI Otwarte Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce Niewidomych i Niedowidzących**, 5-12 sierpnia w Białymstoku oraz na **konferencję prasową Witolda Dłużniaka, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw**, 27 lipca w hotelu „Gołębiewski" w Białymstoku.

★ Komitet Koordynacyjny Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych na **inauguracyjne spotkanie akcji „Niepełnosprawni w wyborach"**, 13 sierpnia w sali konferencyjnej SIMET SA w Jeleniej Górze.

★ Szkoła Alpinizmu Bogdana Krauze z Podlesic i Fundacja Ducha z Torunia na **IX Mistrzostwa Wspinaczkowe Wolnej Republiki Podlesickiej i V Mistrzostwa Wspinaczkowe Świata Ludzi Niepełnosprawnych**, 15 sierpnia w skałkach k. Podlesic.

★ Polskie Stowarzyszenie Żeglarzy Niepełnosprawnych w Łodzi na **Ogólnopolskie Regaty Żeglarzy Niepełnosprawnych**, 19-23 sierpnia w Rajgrodzie i **Regaty o Puchar Jesieni** 14-16 września na Zalewie Rybnickim.

★ Międzynarodowe Targi Poznańskie do wzięcia udziału w targach: **Poznański Tydzień Mody i Targi Zabawek i Dekoracji Świątecznych**, 28-31 sierpnia w Poznaniu.

★ Organizatorzy na **spotkanie przedstawicieli organizacji pracodawców osób niepełnosprawnych z kierownictwem Krajowej Partii Emerytów i Rencistów**, 29 sierpnia w siedzibie ZUR-S w Katowicach

★ Stowarzyszenie „Praca – Integracja – Samorządność" w Jarocinie na **VI Prezentacje Plastyczne JAROCIN 2001 oraz piknik integracyjny**, 29 sierpnia – 2 września.

★ Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Laryngektomowanych w Bydgoszczy na **turnus rehabilitacyjny z nauką głosu i mowy**, 1-14 września w OW „Energetyk" w Sarbinowie.

★ Organizacje pracodawców woj. śląskiego na **spotkanie przedstawicieli ZPCh nt. aktualnej sytuacji środowiska i jego postulatów wobec przyszłego parlamentu i rządu**, 4 września w firmie „Ostrawa" w Wodzisławiu Śl.

★ Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni Inwalidów w Opolu na **uroczyste spotkanie jubileuszowe z okazji 50-lecia firmy**, 7-8 września w ORW „Potok" w Jarnołtówku.

★ Klub Sportowo-Rehabilitacyjny „Jutrzenka" w Sochaczewie na **VIII Międzywojewódzkie Zawody Sportowe Osób Niepełnosprawnych**, 7 września na stadionie MKS „Orkan" w Sochaczewie.

★ Zarząd MUSI w Krakowie na **uroczyste posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni z okazji 55-lecia**, 7 września w siedzibie Spółdzielni w Krakowie.

★ Komitet Koordynacyjny Porozumienia na rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych na **spotkanie sygnatariuszy Porozumienia z kandydatami do parlamentu**, 7 września w CKiRI w Konstancinie.

★ WSSiRN „Start" w Katowicach na **VII Integracyjny Turniej w wyciskaniu sztangi leżąc**, 9 września w Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tarnowskich Górach.

★ Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Start" w Grudziądzu na **IV edycję Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Artystycznej Niepełnosprawnych OPTAN 2001**, 13-16 września w teatrze w Grudziądzu.

★ Śląski Oddział PFRON na **spotkanie kierowników WTZ województwa śląskiego, którego celem będzie sformułowanie wzorcowego regulaminu WTZ**, 13-14 września w Ośrodku Sportu, Kultury i Rekreacji w Koniecpolu.

★ Stowarzyszenie na rzecz Osób z Zaburzeniami Psychicznymi i ich Rodzin „Przystań" w Katowicach oraz dyrektor Biblioteki Śląskiej na **otwarcie wystawy malarstwa, rysunku i rzeźby „Co nam w duszy gra"**, 18 września w „Małej Galerii" Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

★ Międzynarodowe Targi Bydgoskie na **Międzynarodowe Targi Środków Ochrony Pracy, Pożarnictwa i Ratownictwa SAWO 2001**, 24-26 września na terenie Targów Poznańskich.

★ Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Łęcznej na **IX Ogólnopolski Festiwal Piosenki, Teatru i Plastyki „Niosę w sobie radość" – Łęczna 2001**, 6-7 października w Zespole Szkól nr 2 w Łęcznej.

NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

Szansa dla „Rusałki"

Jest szansa na uratowanie miejsc pracy 164. inwalidów zatrudnionych w Łódzkiej Spółdzielni Cukierniczej „Rusałka". Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wstrzymał decyzję o natychmiastowym zwrocie 4,5 miliona złotych.

– Przez ostatnie dwa dni prowadziliśmy w Warszawie rozmowy z zarządem PFRON, który okazał zrozumienie dla sytuacji, w jakiej znalazła się nasza spółdzielnia – mówi Bożena Lis, wiceprezes Łódzkiej Spółdzielni Cukierniczej „Rusałka". – Wstrzymano windykację i polecono nam uzupełnienie wniosku o renegocjację umowy sprzed dwóch lat.

W marcu 1999 roku PFRON przyznał „Rusałce" 3,2 mln zł na zakup czterech nowych, specjalistycznych urządzeń do produkcji i konfekcjonowania wyrobów czekoladowych. Warunkiem było zatrudnianie przez dwa lata 241. niepełnosprawnych osób. Dotacja została prawidłowo wykorzystana i rozliczona. Jednak kurczący się popyt na słodycze, duża konkurencja i żądania banku kredytującego „Rusałkę" spowodowały zmniejszenie liczby zatrudnionych inwalidów do 164, czyli do 70 procent stanu zatrudnienia. PFRON uznał to za niewywiązywanie się z warunków umowy i zażądał zwrotu całej kwoty wraz z odsetkami, czyli 4,5 mln zł. (Z.CH.)

„Dziennik Łódzki" z 10.08.2001 r.

WIZYTA EUROPEJSKICH PRACODAWCÓW

UE powinna zwrócić uwagę na rozwiązania przyjęte w Polsce

W Polsce w dniach 24-26 lipca przebywali przedstawiciele Międzynarodowej Konferencji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, zaproszeni przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Cel wizyty to prezentacja polskich osiągnięć i standardów w rehabilitacji.

W czasie krótkiego pobytu w naszym kraju goście odwiedzili Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie, zapoznali się z działalnością warsztatu terapii zajęciowej Stowarzyszenia „Pomost", odwiedzili Spółdzielnię „Świt" i prywatny zakład pracy chronionej Harper Hygenics, spotkali się z niepełnosprawną młodzieżą.

W czwartek, 26 lipca z przedstawicielami IPWH, organizacji skupiającej pracodawców z około czterdziestu krajów, spotkała się Joanna Staręga-Piasek, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Rozmawiano m.in. o tym co należy zmienić w polskim prawie, aby dostosować warunki życia osób niepełnosprawnych do standardów europejskich.

Nas interesowało głównie jak postrzegany jest w Europie polski model rehabilitacji osób niepełnosprawnych i jakie są jego perspektywy po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Uznanie gości wzbudziła różnorodność sposobów rehabilitacji, nowe pomysły; przyznali, że ich zdaniem, rozwiązania finansowe zachęcające pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych są zupełnie niezłe – korzystniejsze niż np. w Wielkiej Brytanii, choć gorsze niż w Niemczech. Podobała im się również idea warsztatu terapii zajęciowej, przyzwyczajanie ludzi do pracy, za którą początkowo nie są wynagradzani.

Przedstawiciele pracodawców europejskich wyrazili pogląd, że po wejściu do Unii polskie poczynania powinny być kontynuowane, zgodnie z unijnymi zasadami, że każde państwo powinno rozwijać swoje korzystne rozwiązania. – Nie wolno nam zakłócać pozytywnych działań, które mają miejsce w różnych krajach Europy, aż do momentu kiedy wszystkie elementy nie będą ze sobą współgrać. UE widzi potrzebę wspierania finansowego pracodawców, którzy zatrudniają osoby niepełnosprawne – podkreślał Alain Rialland, jeden z gości – wsparcie to powinno pochodzić od rządu, przy czym powinny to być rozwiązania raczej socjalne. W swoich poszukiwaniach sposobów do zachęcania pracodawców, żeby zatrudniali niepełnosprawnych Unia powinna zwrócić uwagę na rozwiązania przyjęte w Polsce. Różne procesy które są w waszym kraju wdrażane, motywacja, bodźce do tworzenia nowych miejsc pracy i dawania zatrudnienia wydają się dobre i powinny być kontynuowane.

Goście podkreślali ważną rolę rządów we współpracy z pracodawcami i związkami zawodowymi, a przede wszystkim potrzebę organizacji publicznych kampanii, które pomogą zmienić postawę pracodawców wobec zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz rozwiązać problemy dyskryminacji i istniejących barier. Kwestia zmiany sposobu myślenia o pracy niepełnosprawnych jest tym bardziej istotna, że osoby te mają w sobie ogromne możliwości, często większe niż zdrowi ludzie, a pracując wspierają gospodarkę i cały system ekonomiczny państwa.

Tomasz Momot

Z OSTATNIEJ CHWILI

Resort pracy przeciwny przekształceniu ulg w dotacje

6 września z inicjatywy Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych odbyło się kolejne spotkanie Komisji Trójstronnej. Podstawową przesłanką jego zwołania były projekty byłego ministra Bauca dotyczące zakładów pracy chronionej, w ramach programu oszczędności budżetowych roku przyszłego.

Jedyny dostępny w tej sprawie tekst opublikowany w internecie nie jest w pełni jednoznaczny, ale wskazuje on na intencje odebrania ulg systemowych (wszystkich? części?) przysługujących obecnie ZPCh i zastąpienia ich dotacją. Wprawdzie pierwotny projekt ministra Bauca nie uzyskał aprobaty rządu, ale też minister Wasilewska-Trenkner oświadczyła, że ostateczne propozycje budżetu będą oparte na pierwotnym projekcie. W tej sytuacji zrozumiałe było zaniepokojenie środowiska i żądanie wyjaśnienia wątpliwości związanych z tymi pierwotnymi intencjami Ministerstwa Finansów.

We wspomnianym spotkaniu Komisji Trójstronnej oprócz przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, po stronie rządowej nie uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Finansów, a więc uzyskanie informacji „z pierwszej ręki" nie było możliwe.

Przewodnicząca spotkania minister Joanna Staręga-Piasek nie zajmowała się szczegółami dotyczącymi rozwikłania propozycji resortu finansów, składając zarazem oficjalne oświadczenie, zgodnie z którym Ministerstwo Pracy na obecnym etapie jest przeciwne przekształceniu ulg w dotacje.

Oświadczenie to nie jest oczywiście tożsame ze stanowiskiem Ministra Finansów, ani tym bardziej ze stanowiskiem ostatecznym rządu, tym niemniej do konstrukcji założeń planu PFRON na rok 2002 przyjęto niezmienność podstawowych ulg dla ZPCh i dalszego pełnego funkcjonowania PFRON. Czy założenie to będzie nadal aktualne 30 września, tj. w dniu składania projektu budżetu w Sejmie, tego zgromadzeni się nie dowiedzieli, pozostając pod silnym wrażeniem przedwyborczej przychylności przedstawicieli resortu pracy dla interesów środowiska pracujących w ZPCh niepełnosprawnych...

Inne ważne informacje i ustalenia:

– resort pracy dostrzega już w roku bieżącym wyraźny, ok. 10-proc. spadek zatrudnienia niepełnosprawnych w ZPCh, co jest echem ograniczenia ulg w roku ubiegłym i ciągłej atmosfery niepewności dotyczącej zasad funkcjonowania systemu,

– proces opiniowania przez UOKiK wniosków w sprawie dopuszczalności pomocy publicznej w odniesieniu do wniosków o dofinansowanie płac zatrudnionych osób psychicznie chorych i upośledzonych umysłowo i dopłaty do kredytów obrotowych powinien być już usprawniony,

– problemów nastręcza wciąż opiniowanie wniosków o dopłatę do kredytów inwestycyjnych, UOKiK zwraca uwagę na potrzebę bardziej rozwiniętych uzasadnień dla tych kredytów, eksponujących ich związek z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych.

Joschka

PARTNER – bez partnerstwa

W ramach serii wydawniczej „Bliżej prawa", w styczniu 2000 r., Stowarzyszenie ALFA upowszechniło własną publikację pod tytułem „Niepełnosprawni w kontekście reformy służby zdrowia" (ISBN 83-912963-1-8). Liczne pytania respondentów i telefony sprawiły, że bezpośrednio po nieodpłatnym kolportażu 1.500 egz. publikacji i tekstu nagranego na kasety magnetofonowe mimowolnie staliśmy się punktem informacji dla niezorientowanych i zagubionych w temacie.

Zainicjowaliśmy czteroetapową działalność wdrażaną w latach 2000-2001, w ramach programu „Niepełnosprawni w kontekście reformy służby zdrowia". Po monitoringu skali potrzeb i konkursie wyłaniającym kandydatów do telepracy – uruchomiono 2 października 2000 r. Ośrodek Informacji „Eskulap". Umożliwił on pracę trzem członkom Stowarzyszenia z orzeczonym stopniem niepełnosprawności, a zainteresowanym dostęp do informacji telefonicznych o formach pomocy, w ramach reformy systemu ochrony zdrowia. Z usług Ośrodka, który planowo funkcjonował 9 miesięcy, skorzystało 1.318 osób, a 129. odpowiedzieliśmy pisemnie.

Wiodącym problemem

było finansowanie przedsięwzięcia, choć zabiegaliśmy o środki u 181. sponsorów i w PFRON. W tydzień po informacji Oddziału Śląskiego PFRON o numerze pod jakim wniosek zarejestrowano poproszono nas o ponowne jego sporządzenie, gdyż... zmieniły się formularze. Drugi wniosek wysłaliśmy w sierpniu 2000 r.

Z pisma centrali PFRON, które wpłynęło 4 grudnia 2000 r., wynikało, że w związku z wdrażaniem programu PARTNER, wnioski po uzupełnieniu o zadania wcześniej nie zgłoszone, będą w 2000 r. traktowane jako wnioski o zawarcie wieloletniego porozumienia. Na dopełnienie formalności mieliśmy 14 dni.

Po opracowaniu budżetu organizacji na lata 2001-2005, trzeci wniosek, uwzględniający prośbę o dotowanie w ciągu 5 lat trzech zadań, wysłaliśmy 13 grudnia 2000 r.

W marcu 2001 r. powiadomiono nas o odstąpieniu od zawarcia ze Stowarzyszeniem ALFA pięcioletniego porozumienia w ramach programu PARTNER, argumentowanym „ograniczoną ilością środków przyznanych Oddziałowi Śląskiemu PFRON" – co według nas jest uchybieniem proceduralnym, gdyż wniosek stowarzyszenia o zasięgu ogólnopolskim, powinien być rozpatrywany przez centralę PFRON. Po wymianie wielu jeszcze pism, stosownymi uchwałami rady nadzorczej i zarządu PFRON umożliwiono Stowarzyszeniu zawarcie wieloletniego porozumienia, dotyczącego rehabilitacji społecznej i zawodowej w ramach programu PARTNER. Co prawda przyznano nam 15 tys. zł, ale niestety środki przewidziane na działalność wydawniczą wyczerpały się. Wydanie publikacji zarząd ALFY przesunął na następny rok aneksem do stosownej uchwały. 30 czerwca 2001 r. zakończyliśmy pracę Ośrodka Informacji „Eskulap" i tym samym realizację trzeciego z czterech etapów programu „Niepełnosprawni w kontekście reformy służby zdrowia".

Czwarty wniosek...

W ślad za dopisaniem ALFY do PARTNERA, pismem z 13 lipca br. Oddział Śląski PFRON zobowiązał nas do ...opracowania czwartego wniosku z załącznikami, w postaci różnych sprawozdań i analiz, również na wydanie publikacji książkowej, ale pod warunkiem przekazania kalkulacji kosztów, którą wcześniej przekazaliśmy oraz potwierdzenia udziału własnego – mimo wcześniejszego wykazania śladowych środków na koncie.

Kolejna odmowa dotyczyła dotowania programu „Niepełnosprawni w kontekście reformy służby zdrowia", bo: „...oddział nie widzi możliwości dofinansowania – wyrównania debetu na koncie stowarzyszenia ze środków PFRON", choć w trybie rozdziału IX 7a programu PARTNER przewidziano możliwość refundacji poniesionych kosztów od 1 stycznia.

Fiasko poniosło również kolejne przedsięwzięcie. Opracowaliśmy program „Pogaduchy do poduchy" – który w założeniu miał stanowić środowiskowe wsparcie i być realizowany przez inne osoby niepełnosprawne, życiowo doświadczone. Terapia mową, uatrakcyjniona różnymi konkursami mogłaby pomóc wielu rodzinom borykającym się z problemem niepełnosprawności na co dzień. Szczególnie w czasach szerzenia się ubóstwa oraz poczucia braku bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego powodującego, iż zaburzeniom ulegają relacje interpersonalne wśród członków rodziny – postrzegających osobę chorą jako tę, która dezorganizuje życie rodzinne w jej bliższym i dalszym otoczeniu. Rodzina, mająca poczucie osamotnienia, zamyka się, izoluje od społeczności, od której nie ma zapewnionego wsparcia. Niestety i to przedsięwzięcie spotkało się z odmową dotacji.

Obwoluty do kaset...

Odpowiadając na naszą skargę Śląski Oddział PFRON podtrzymał wcześniejsze odmowy dotacji. Deklarowaną w latach 2002-2005 dotację 3.000,00 zł rocznie przewidziano na organizację dwóch spotkań integracyjnych na przestrzeni roku.

Tematem zastępczym pisma stała się natomiast troska o... obwoluty na kasety magnetofonowe, wypowiadana w kontekście ponownego przemyślenia wydania książki. I nie byłoby w tym nic złego gdyby nie pewien drobiazg. Kalkulacja kosztów książki nie uwzględniała takich wydatków.

Choć jesienią 2000 r. uruchomienie Ośrodka Informacji „Eskulap" z aktywnym udziałem niepełnosprawnych uhonorowane zostało wyróżnieniem PRO PUBLICO BONO – 10 września br., po trzynastu i pół miesiącach zabiegów, gdzie w ramach czterech komputerowo opracowywanych wniosków przekazaliśmy strukturom PFRON ponad 300 stron materiałów, rezygnujemy z uczestnictwa w programie PARTNER. Przy braku racjonalnej przyczyny odmowy dotacji oraz dowolności interpretacji przekazywanych dokumentów – nie chcemy już być partnerem dla PARTNERA.

Barbara Cholewa

Prawo spółdzielcze – jakie będzie?

25 lipca 2001 r. Sejm przyjął ustawę o spółdzielniach. Zgodnie z procedurą legislacyjną tekst przyjętej ustawy przekazany został do Senatu, który go przyjął bez poprawek. Oznacza to wejście w etap końcowy rozpoczętych przed wielu laty prac. Przypomnieć należy, że już w 1995 r. I Kongres Spółdzielczości podjął uchwałę o konieczności opracowania nowego prawa spółdzielczego. Właśnie, nowego prawa.

Stwierdzono bowiem, że głębokie zmiany zaszłe w ustroju społecznym i gospodarczym naszego kraju, wymagają kompleksowego, a nie doraźnego spojrzenia na tę konstytucję spółdzielczą jaką jest ustawa z 1982 r. – Prawo spółdzielcze.

Niestety, spółdzielcy uczestniczący w Kongresie nie przewidzieli, że jednym z negatywnych efektów zainicjowanych zmian będzie nieuzasadnione rozczłonkowanie prawa spółdzielczego na szereg ustaw „branżowych". Jak wiadomo w obrocie powszechnym już funkcjonują przepisy odrębne odnoszące się do banków spółdzielczych, spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych oraz spółdzielni mieszkaniowych.

W przygotowaniu są projekty odrębnych regulacji dotyczących spółdzielni produkcji rolnej oraz spółdzielni pracy. Stąd jedyną możliwością było ograniczenie prac nad nową ustawą do tych uregulowań, które mogą być wspólnymi dla wszystkich rodzajów spółdzielni oraz spółdzielni tzw. drugiego stopnia, czyli związków spółdzielczych i reprezentacji ogólnopolskiej. Przyjęte wstępnie rozwiązania zawierają następujące, najistotniejsze unormowania.

1. Utrzymano zasadę stanowiącą, że spółdzielnia to przede wszystkim zrzeszenie osób, a nie kapitałów. Jej działalność, znajdująca wyraz we wspólnie prowadzonym przedsiębiorstwie nadal będzie uwzględniała także potrzeby socjalne i kulturalne, ale i społeczne członków i lokalnego środowiska.

2. Uznano za możliwe ułatwienie organizowania tej formy działalności poprzez ograniczenie ilości minimalnej członków do 5 osób fizycznych. O tym, kto będzie mógł zostać członkiem indywidualnie oznaczonej spółdzielni ostatecznie zadecyduje treść statutu.

3. Utrzymując – wadliwe cywilistycznie – postanowienie, że majątek spółdzielni jest prywatną własnością jej członków, ustawa podkreśla sposób jego tworzenia, wskazując dwa zasadnicze środki: a to dochody z działalności gospodarczej oraz środki wnoszone przez członków. Nie wyklucza się źródeł dodatkowych, takich jak darowizny czy udział w zyskach innych osób prawnych. Zwiększeniu majątku ma służyć także coroczny 5-proc. odpis na fundusz zasobowy z nadwyżki. Tu nie przewidziano wyjątków.

4. Decyzję o ostatecznym podziale majątku spółdzielni w przypadku jej likwidacji pozostawiono samym członkom. Uchwała walnego zgromadzenia wskaże przeznaczenie tego majątku. Jeżeli członkowie zadecydują o podziale majątku między siebie, podziałem tym objęci zostaną także byli członkowie, ale tylko ci, którym do chwili przejścia albo postawienia spółdzielni w stan likwidacji nie wypłacono wszystkich udziałów.

5. Wzmocniono ochronę praw członka poprzez ustalenie, że członkostwo w związku z wykluczeniem bądź wykreśleniem ustaje dopiero po bezskutecznym upływie terminów do zaskarżenia bądź wydania przez sąd wyroku oddalającego powództwo członka.

6. Istotnie uległy zmianie przepisy odnoszące się do organów każdej organizacji spółdzielczej. Uzupełniono luki w aktualnym stanie prawnym, a wiele spraw uregulowano w sposób nowy, choć nie zawsze trafnie.

a) Ustanowiono zakaz uczestnictwa członków organu w głosowaniach dotyczących ich odpowiedzialności wobec spółdzielni, przyznania im wynagrodzenia, a także umów i sporów między nimi a spółdzielnią.

b) Ustawowo uregulowano kwestie wygaśnięcia mandatów członków organu w związku z upływem kadencji, wskazując że chwilą tą jest data wyboru nowych członków.

c) Przyjęto zasadę skuteczności prawnej pracy organu jedynie w przypadku obecności co najmniej połowy uprawnionych do głosowania. Zasada ta może zostać ograniczona statutem w przypadku walnego zgromadzenia i zebrań grup członkowskich.

d) Ustalono maksymalny czas trwania kadencji członka rady nadzorczej na cztery lata oraz zakazano pełnienia tej funkcji przez czas dłuższy niż dwie kadencje. Zniesiono ochronę zatrudnienia członków rady nadzorczej oraz przewidziano możliwość ograniczenia uczestniczenia w radzie pracowników spółdzielni, z wyjątkiem spółdzielni pracy.

e) W przypadku członka zarządu kadencja – nie dłuższa niż czteroletnia – będzie występowała jedynie wtedy gdy statutem zastrzeżone zostanie jej istnienie.

f) Uregulowano ustawowo ocenę pracy rady nadzorczej w formie absolutorium, z prawem do natychmiastowego odwołania w przypadku gdy absolutorium nie zostanie udzielone.

g) Przyjęto nową, nadzwyczajną formę decydowania o sprawach najwyższej wagi takich jak likwidacja, podział, połączenie spółdzielni oraz zmiany jej statutu w przypadku gdy decyzję podejmuje zebranie przedstawicieli, poprzez wprowadzenie referendum decyzję taką zatwierdzającego.

7. Obowiązkowa lustracja będzie prowadzona co trzy lata (w pierwszych dwu latach działalności oraz w okresie likwidacji – co roku) ale rozszerzono jej zakres o udzielanie pomocy organizacyjnej i instruktażowej służącej usprawnianiu działalności spółdzielni, a także wskazywanie członkom na nieprawidłowości w działalności organów spółdzielni.

8. Utrzymano instytucję spółdzielni drugiego stopnia czyli związków. Spółdzielnie nadal będą mogły zakładać związki rewizyjne, ale organizacja taka nie będzie mogła prowadzić działalności gospodarczej. Tę będą mogły podejmować jedynie związki gospodarcze.

9. Zniesiono instytucję Kongresu jako najwyższego organu samorządu spółdzielczego. Utrzymano – na wzór innych europejskich organizacji – Radę Spółdzielczą, z tym że po wejściu w życie ustawy będzie ona organizacją korporacyjną, co oznacza członkostwo w niej wszystkich innych organizacji spółdzielczych. Delegatem na zebranie wyborcze Rady Spółdzielczej (członkiem jej organów) nie będzie mógł być delegat na zjazd związku lub członek organów związku spółdzielczego.

Jacek Urbański

RENA Spółdzielnia Dziewiarska
35-310 Rzeszów, al. T. Rejtana 10
Centrala: tel. (017) 862-41-31,
Sekretariat: tel./faks: (017) 862-25-29
e-mail: rena@rze.pl, www.rena.rze.pl

Od dzianin po

Nie ma chyba w Rzeszowie osoby niepełnosprawnej, która nie znałaby adresu al. Rejtana 10. Tu ma bowiem siedzibę wiele instytucji, organizacji i podmiotów działających na ich rzecz, m.in. Oddział Wojewódzki Towarzystwa Walki z Kalectwem, oddziały terenowe PFRON, KIG-R i POPON, do niedawna mieścił się tu też powiatowy zespół ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności. Gospodarzem i właścicielem tego obiektu jest Dziewiarska Spółdzielnia RENA, tu są jej pomieszczenia produkcyjne i siedziba administracji.

Istniejąca blisko czterdzieści pięć lat rzeszowska RENA, to jedna z tych firm, które potrafiły stawić czoło trudnościom i wykorzystać okazję, aby poszerzyć swą tradycyjną produkcję – w tym wypadku o nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny i ortopedyczny.

W warsztacie ortopedycznym większość prac wykonuje się ręcznie

Przedsiębiorstwo powstało w lipcu 1957 roku, inicjatorami jego założenia byli żołnierze i osoby cywilne – ofiary II wojny światowej, a Spółdzielnia miała zapewnić pracę dla nich i członków ich rodzin. Początkowo zakład działał pod nazwą SI „Partyzant", a wśród jego założycieli był m.in. kapitan Brydak z Armii Krajowej. Z myślą o działalności wykorzystano sąsiedztwo dużego zakładu, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i profil produkcji oparto na odpadach poprodukcyjnych WSK. Planowano produkcję scyzoryków, ale ostatecznie zajęto się wytwarzaniem galanterii metalowej, m.in. ogrodzeń, słupków, świadczono także usługi spawalnicze. Druga branża działalności Spółdzielni to usługi kaletnicze.

W okresie powstania załoga liczyła nieco ponad dwadzieścia osób. W 1959 roku zajęto się dziewiarstwem, początkowo usługami, potem produkcją i do tej pory ta branża dominuje w działalności RENY. Stopniowo postępowało unowocześnianie parku maszynowego, a na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nastąpił istotny krok w rozwoju firmy wraz z jej przeprowadzką do nowo powstałych obiektów przy ulicy Rejtana.

Branża metalowa nie ulegała tak znaczącemu rozwojowi, nawiązano jednak trwającą do dziś kooperację z rzeszowskim Zelmerem i Zakładami Elektrotechniki Motoryzacyjnej.

Drugi ważny okres w dziejach Spółdzielni to początek lat dziewięćdziesiątych, kiedy podjęto ryzyko zakupu dwóch nowych maszyn dziewiarskich – zaciągnięto w tym celu komercyjny kredyt w wysokości ponad 370 tys. marek. W tym czasie musiano zrezygnować z produkcji chałupniczej, ale większych kłopotów, a co najważniejsze znacznego spadku zatrudnienia udało się uniknąć. Dziś Spółdzielnia ma 15 podobnych, a nawet nowocześniejszych urządzeń.

W 1996 roku RENA stanęła przed kolejnym wyzwaniem. Przy pomocy firmy OTTO BOCK, wiodącego europejskiego producenta, rozpoczęto wytwarzanie sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego. OTTO BOCK od początku pomagał projektować Zakład Sprzętu Ortopedycznego, kompleksowo wyposażył go w urządzenia i przeszkolił personel. – Chcieliśmy być firmą wielobranżową i to była główna przyczyna uruchomienia nowej działalności. Dziś możemy powiedzieć, że wdrożenie tego rodzaju produkcji to był dobry pomysł – uważa prezes zarządu RENY, **Stanisław Kluz**, działający w zarządzie firmy od 21 lat. – Z naszego punktu korzystne byłoby utrzymanie programu celowego pełnomocnika rządu „Hefajstos", tym bardziej że środki uzyskane z tego tytułu przez firmę nie są konsumowane, lecz wykorzystywane na jej rozwój. Program ten wydaje się być zagrożony.

Obecnie produkcja ortopedyczna rozwija się i sięga już 30 proc. sprzedaży, kilkanaście procent to wyroby metalowe, a blisko 60 proc. stanowi dziewiarstwo – półgolfy, kamizelki, pulowery, komplety damskie itp., oparte o własne wzornictwo. W tej branży główny atut RENY to możliwość wykonywania krótkich, liczących nawet kilkadziesiąt sztuk serii. Spółdzielnia stale współpracuje z 22. hurtowniami z terenu całego kraju.

Przychodnia zakładowa, zatrudniająca około dwudziestu osób, poza kontraktami z regionalną kasą chorych, świadczy usługi dla ponad 20. zakładów pracy chronionej. Środki zakładowego funduszu rehabilitacji, poza utrzymaniem przychodni, pozwalają też na coroczne wysyłanie około 50. pracowników na turnusy rehabilitacyjne, głównie do miejscowości nadmorskich.

W RENIE, zatrudniającej obecnie około 345 osób myśli się o zmianie struktury własności na taką, która umożliwiłaby pozyskanie kapitału zewnętrznego i gwarantowałaby utrzymanie firmy po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Największa duma rzeszowskiej Spółdzielni RENA to działający od kilku lat Zakład Sprzętu Ortopedycznego. Aktualnie to największa tego typu wytwórnia na Podkarpaciu, a jedna z najlepiej

sprzęt rehabilitacyjny

Zakład dziewiarski

wyposażonych w kraju. Jej liczni klienci rekrutują się nie tylko spośród mieszkańców tego regionu, przyjeżdżają nawet z Warszawy i innych odległych zakątków kraju. Zakład ten świadczy również usługi na rzecz pracowników innych zakładów pracy chronionej, które w części pokrywają koszt sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego z zakładowego funduszu rehabilitacji. Nie ma powodów, dla których współpraca w tym zakresie nie miałaby się rozwijać.

Sprzęt ortopedyczny i nowoczesne protezy modularne powstają tu w oparciu o technologie firmy OTTO BOCK. Seryjnie produkowane są:

– kołnierze ortopedyczne
– poduszki i materace przeciwodleżynowe
– materace szpitalne i rehabilitacyjne
– poduszki frejki i wyroby odwodzące
– pasy brzuszne, przepuklinowe itp.
– sznurówki, gorsety i półgorsety
– wyroby z dzianin m.in. pończochy kikutowe i opaski elastyczne
– stabilizatory, w tym również neoprenowe
– wkładki i łuski ortopedyczne

Łuski i stabilizatory neoprenowe

Gipsownia – zakład ortopedyczny

– inne m.in. poduszki przeciwodleżynowe do wózków inwalidzkich, temblaki, kule, łóżka, uchwyty i krzesełka.

Produkty oferowane na indywidualne zamówienie to:

– obuwie ortopedyczne
– myoprotezy kończyn górnych
– modularne protezy pełnokontaktowe kończyn dolnych
– protezy podudzia z wkładem silikonowym lub żelowym
– łuski unieruchamiające
– aparaty ortopedyczne
– gorsety ortopedyczne
– pasy i sznurówki ortopedyczne
– protezy kończyn górnych i dolnych
– wkładki ortopedyczne
– łuski z płyt termoplastycznych i żywic
– pasy przepuklinowe i brzuszne
– kołnierze ortopedyczne
– stabilizatory neoprenowe
– wyroby przeciwodleżynowe.

Produktami najbardziej nowoczesnymi w skali kraju, w których zastosowano nowatorskie rozwiązania, są łuski i stabilizatory neoprenowe.

RENA jest również dystrybutorem wózków inwalidzkich.

Tomasz Momot
fot. ***ina-press***

W centrum i na peryferiach Rzeczypospolitej

WUSI ZAMOŚĆ
ul. Kopernika 5, 22-400 Zamość
tel./faks 084.639-61-61, 639-68-01
e-mail: wusi_zam@poczta.onet.pl

Lokowany przez Jana Zamoyskiego, hetmana wielkiego koronnego, w 1580 roku Zamość znajdował się w centrum ówczesnej Rzeczypospolitej. Ufortyfikowany w latach 1617-19 wielokrotnie odpierał ataki tatarskie, kozackie, szwedzkie i wojsk Rakoczego. Zbudowany na regularnym planie renesansowym w układzie osiowym, z XVI- i XVII- wiecznymi obiektami (pałac, kolegiata, gmach akademii, ratusz, kamieniczki) zaliczany jest Zamość do najwybitniejszych zabytków architektury i urbanistyki renesansowej w skali światowej.

Pracujemy jak duża rodzina

W tymże Zamościu, u progu XXI wieku jednym z największych pracodawców, a największym pracodawcą osób niepełnosprawnych, jest Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów. Jej rodowód przekroczył 35 lat, jednak samodzielny byt

Stanowisko monitorowania chronionych obiektów

gospodarczy WUSI rozpoczęła niewiele ponad 10 lat temu, wyodrębniając się z MUSI w Lublinie. Inne oddziały lubelskiej spółdzielni – m.in. w Hrubieszowie i Tomaszowie Lubelskim – nie przetrwały przemian rynkowych i zniknęły z mapy gospodarczej, natomiast samodzielna już firma w Zamościu nie tylko przetrwała, ale okrzepła i umocniła się. Stało się tak mimo iż Zamojszczyzna to region dość szczególny, bo biedny, a ogromnie trudno utrzymać się w takim otoczeniu gospodarczym, szczególnie przy świadczeniu na jego rzecz usług.

W zakładzie konserwacji gaśnic

WUSI w Zamościu wykonuje takie same usługi jak poprzednio oddział, trzeba je było jednak odtworzyć, zdobyć na nowo starych kontrahentów i zabiegać o nowych.
– Z chwilą objęcia, po wygranym konkursie, funkcji prezesa – mówi **Marek Splewiński** – co miało miejsce niecałe pięć lat temu, firma zatrudniała niespełna 40 osób i była w całkowitym rozkładzie. Warunki finansowe i międzyludzkie nie były dobre, miałem jednak doświadczenie w pracy w spółdzielczości i wiarę, że wspólnym wysiłkiem uda się postawić spółdzielnię na nogi.

W działaniach naprawczych największy nacisk położono na poprawę zewnętrznego wizerunku firmy, pozyskanie kilku strategicznych kontrahentów i zwiększenie kierunków działalności gospodarczej, by uniknąć w tym zakresie ryzykownej monokultury. Dzięki wytężonej pracy całego zespołu realizacja tych założeń powiodła się i aktualnie WUSI działa w pięciu dziedzinach.
– Ludzie są wspaniali, pracujemy jak jedna duża rodzina – mówi prezes Splewiński.

Dziedziny działalności

Podstawą jest pełny pakiet usług w zakresie ochrony fizycznej i technicznej osób i mienia, a także strzeżenia i zabezpieczenia obiektów i mienia przed kradzieżą, włamaniem i innymi zdarzeniami losowymi. Posiadany zespół środków sprzętowo-programowych umożliwia organizację monitoringu stosowanych elektronicznych systemów alarmowych, przekazanie informacji wieloma torami transmisyjnymi i szybką reakcję grupy interwencyjnej. Działania te odbywają się zgodnie z obowiązującymi przepisami, w oparciu o koncesję przyznaną przez MSWiA, wykonywane są przez przeszkolonych i licencjonowanych pracowników, łącznie z konwojowaniem wartości pieniężnych.

„Druga noga" działalności to profesjonalne usługi w zakresie sprzątania pomieszczeń, świadczone głównie na rzecz banków i sądów (m.in. w Zamościu, Chełmie, Białej Podlaskiej, Biłgoraju i Tomaszowie Lubelskim), które są bardzo wymagającymi klientami. Instytucje te WUSI również chroni, są to ponadto m.in. szpital im. Jana Pawła II – od jego powstania, Zakład Energetyki Cieplnej, dealerzy FIAT-a i RENAULT-a, stacje paliw i inne podmioty.

Zupełną nowością są trzy nowe rodzaje działalności:
– Zakład konserwacji, napraw i legalizacji sprzętu przeciwpożarowego – serwis i sprzedaż gaśnic i agregatów proszkowych, śniegowych i pianowych, posiadający certyfikat największych krajowych producentów tego sprzętu;
– Zakład produkcji i rozlewnia wody mineralnej i napojów gazowanych: wody magnezowo-wapniowej i napojów w ośmiu wariantach smakowo-aromatycznych wg własnych receptur, wszystkie kontrolowane i zatwierdzane przez SANEPID;
– usługi szwalniczne z materiałów własnych lub powierzonych – ostatnio szyto formatki dla kontrahenta ze Szwecji – IKEI.

Działalności te wymagały wykupienia przez WUSI nowego obiektu przy ul. Kilińskiego, co – wraz z niezbędnym jego remontem generalnym – pochłonęło niemałe środki. Gdy dodać do tego całkowitą modernizację macierzystych obiektów przy ul. Kopernika składa się to na spory wysiłek finansowy, który Spółdzielnia poniosła całkowicie ze środków własnych i bez zobowiązań kredytowych, co nie bez satysfakcji podkreśla prezes Splewiński. Bowiem 70 proc. zysku przeznaczany jest na rozwój i inwestycje, nie na konsumpcję. – Konsumpcja to jest krótka piłka – dodaje prezes.

Rozlewanie wody i napojów

Na poddaszu wygospodarowano salkę konferencyjną

Dla prezentacji pełnej gamy działalności zamojskiej WUSI należy jeszcze dodać usługi z zakresu rehabilitacji. Gabinety fizykoterapii i kinezyterapii zostały wyposażone z myślą o pracownikach, świadczą jednak również odpłatne usługi dla klientów zewnętrznych. Zabiegi o pozyskanie na ten cel dofinansowania z PFRON nie powiodły się, koszt wyposażenia znów pokryto ze środków własnych. Gabinety te wyposażone są w urządzenia do zabiegów elektroleczniczych, polem magnetycznym, ultradźwiękami, laserem, można skorzystać ze światłolecznictwa i ćwiczeń usprawniających (m.in. UGUL).

Optymalna struktura zatrudnienia

Aktualnie załoga liczy bez mała 300 osób, wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi ok. 70 proc.
– Mając status ZPCh i będąc spółdzielnią nie możemy nastawiać się wyłącznie na zysk – wyjaśnia prezes Splewiński. – Naszym głównym zadaniem jest bowiem tworzenie i utrzymywanie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. (Chciałoby się dodać: gdybyż świadomość tego mieli również tzw. decydenci!). Struktura tego zatrudnienia jest optymalna i wręcz wzorcowa – na tę ilość zatrudnionych, w administracji, księgowości i marketingu – łącznie z prezesem – pracuje 13 osób. Nie ma żadnych zbędnych etatów, np. kierowców, a jak trzeba to oni również stają do produkcji. – Ludzie są mobilni i lojalni – dodaje prezes – wiedzą i widzą, że pracują we własnej firmie, która zapewnia im godziwy byt i perspektywy rozwoju. Jesteśmy poddawani wielu próbom, stawiamy jednak na kompetencje naszych pracowników, którzy przechodzą często specjalistyczne szkolenia

Fragment linii do produkcji napojów

dokończenie na str. 19

Wielka rzecz

Tak właśnie nazwał **Witold Dłużniak** – prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych START – Encyklopedię Ilustrowaną Polskich Medalistów Olimpijskich i Paraolimpijskich „Od Paryża 1924 do Sydney 2000". – Ta encyklopedia jako pierwsza tego typu publikacja w świecie – a więc w jakimś sensie unikalna – ujmuje w kolejności alfabetycznej medalistów igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich – podkreślił prezes Dłużniak.

– Odrębną jej wartością są zdjęcia – dodał. – Zupełnie nieznane, z życia rodzinnego, sportowego. Pięknie wydana książka ukazuje sprawy dotychczas nieznane, bo o pewnych rzeczach nie wiedzieliśmy, o innych świadomie się nie pisało.

Autor encyklopedii – **Witold Duński** – pracował przy niej przez trzy lata, odbywając również wiele rozmów z rodzinami nieżyjących sportowców i z jeszcze żyjącymi zawodnikami. Zwykle – w podobnych publikacjach – jest jakaś „główka" typu: urodził się, zdobył medale, nie daj Boże nie żyje i – tyle. Tutaj są biogramy tych ludzi, często rozmowy z nimi, cechy ich charakteru. Czyta się te teksty jak wspaniałą beletrystykę.

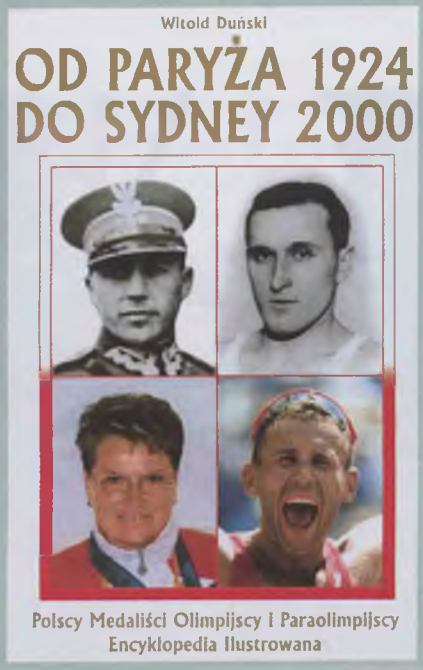

Idea stworzenia takiej encyklopedii powstała kilka lat temu. Prezes Dłużniak był uczestnikiem spotkania, na którym zastanawiano się jak przybliżyć sylwetki wybitnych sportowców niepełnosprawnych społeczeństwu. Zdecydowano wówczas, że wydanie książkowe będzie najbardziej trwałe. Może je przeczytać, obejrzeć wiele osób i wciąż powracać do niego. Oczywiście wydanie takiej pozycji nie byłoby możliwe bez wsparcia sponsorów. I to udało się zrealizować stosunkowo szybko. – Encyklopedia zawiera statystykę, publicystykę, reportaż, odkrywa to, co w historii sportu i życia olimpijczyków było przemilczane i zakłamane. Jest odważna i twarda. Zawiera 1104 strony druku, historii życia 599 medalistów olimpijskich i paraolimpijskich. Oprawa płócienna. Obwoluta wielobarwna. 966 unikalnych fotografii kolorowych i czarno-białych – czytamy w ulotce. Wszelkie informacje o zakupie encyklopedii można uzyskać pod adresem: Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START, 02-032 Warszawa, Filtrowa 75, tel. 022. 659 30 11.

Oprac. *IKa*

Mamy dla kogo i z kim działać

13 lipca br. w Ośrodku Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży im. Doktora Piotra Janaszka w Mielnicy odbył się doroczny Piknik Przyjaciół Mielnicy. Goście wspólnie z dziećmi przebywającymi na obozie spędzili piękny słoneczny dzień nad Gopłem. Uroczystość otworzyły Olga Janaszek, prezes Fundacji Mielnica i Anna Śliwowska, prezes Terenowego Oddziału TWK.

Andrzej Renes musiał spełnić toast lampką soku z cytryny

– Właśnie tu, w Mielnicy, trzy lata temu Tato odbierał Order Uśmiechu. To wyróżnienie miało dla Niego szczególne znaczenie, ponieważ zostało przyznane przez najmłodszych przyjaciół – powiedziała Olga Janaszek.

Podczas tegorocznego Pikniku dzieci wręczyły Order Uśmiechu artyście rzeźbiarzowi Andrzejowi Renesowi, który od wielu lat przyjeżdża do Mielnicy aby prowadzić z dziećmi terapię poprzez sztukę. Postać artysty przybliżył zgromadzonym Wojciech Wirowski, prezes ZG TWK. Obok tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci Doktora Piotra, którą wykonał artysta Giotto Dimitrow, stanęły prace Andrzeja Renesa – m.in. telewizyjna nagroda Wiktora i miniatura pomnika kardynała Stefana Wyszyńskiego.

– Fundacja rozwija się, ponieważ mamy dla kogo działać i z kim działać. Dzięki szerokiemu gronu ludzi dobrej woli możemy relizować kolejne projekty, poszerzać naszą ofertę skierowaną do osób niepełnosprawnych – mówiła Zuzanna Janaszek, członek zarządu Fundacji Mielnica.

Po oficjalnej uroczystości dzieci wraz z gośćmi zasiadły przy grillu, śpiewały i korzystały ze słońca. Dzięki żeglarzom, którzy tłumnie przybili do mielnickiego pomostu, dzieci pływały po Gople.

W tym roku w Mielnicy odbyły się jeszcze dwa turnusy, podczas których wypoczywali młodzież i dorośli. Za rok ponownie zaprosimy na Piknik Przyjaciół.

Dziękujemy wszystkim, którzy o nas pamiętają.

FM

W centrum i na peryferiach Rzeczypospolitej

dokończenie ze str. 17

i mają możliwość samorealizacji. Budowaniu właściwej atmosfery sprzyjają też załogowe spotkania integracyjne w plenerze, gdzie pracownicy z rodzinami biorą udział w konkursach, bawią się i wypoczywają.

Przy tworzeniu nowych stanowisk pracy dla inwalidów – przypomnijmy niespełna 40 pracowników w 1995 roku, teraz prawie 300 – koszt tylko kilku dofinansował w części WOZiRON. – Potem zrezygnowaliśmy z tego dobrodziejstwa – tłumaczy prezes M. Splewiński – wobec dużych wymagań (utrzymanie stanowiska pracy przez 4,5 roku to ogromna odpowiedzialność) i relatywnie niewielkich środków możliwych do pozyskania na ten cel. Nie oznacza to oczywiście, że wstrzymaliśmy tworzenie nowych miejsc pracy.

Część wyposażenia gabinetów rehabilitacyjnych

Problemy regionalne

Działalność gospodarcza w tym regionie boryka się z coraz większymi trudnościami, co dotyczy również ZPCh, z których sporo zlikwidowało działalność. Kontrahenci płacą w coraz dłuższych terminach, bywa, że nie płacą wcale. Powstają dylematy, a nawet dramaty – zamojska WUSI odchodząc od ochrony konkretnego obiektu musi zwalniać pracowników, bo nie ma dla nich z dnia na dzień nowych obiektów.

– Ongiś Zamość, będąc w środku Rzeczypospolitej – mówi z goryczą prezes Splewiński – bardziej tętnił życiem, teraz jesteśmy na jej peryferiach, a będąc po tej stronie Wisły jesteśmy traktowani trochę po macoszemu, zaś miasto pomału umiera. Jest to również w jakimś stopniu wina władz lokalnych, które za mało przywiązują wagi do rozwoju infrastruktury gospodarczej i społecznej, a bardziej pilnują swoich partykularnych interesów, czy sfer wpływów. My na szczęście nie daliśmy się uwikłać w politykę, która pozostaje poza bramą Spółdzielni.

W tym obiekcie zlokalizowane są zakłady produkcyjne

Może nie jesteśmy złotą kurą...

– Nie chcę jednak narzekać – kontynuuje prezes – bo pomimo tych trudności trwamy i rozwijamy się – dzięki profesjonalizmowi i dobremu imieniu dajemy sobie radę z nierzetelną konkurencją obniżającą ceny aż do dumpingu włącznie, wygrywamy przetargi. Największe zagrożenie jest jednak w Warszawie, skąd przychodzą coraz to nowe ograniczenia i wieści o planowanych nowych restrykcjach. Od 2000 roku borykamy się – jak znakomita większość ZPCh – z coraz większymi problemami finansowymi. Pętla, którą zaciśnięto na tych zakładach, ogromnie utrudnia nam funkcjonowanie i istotnie zmniejszyła nasze przychody – tylko z tytułu ograniczenia wysokości podatku VAT zwracanego nam straciliśmy 40 proc. tych środków. Chciałbym po prostu ostrzec: dalsze zaciskanie tej pętli, co nieustannie planuje resort finansów, może spowodować uduszenie delikwenta, czyli naszej – i nie tylko – firmy. To z kolei spowoduje, że zatrudnieni inwalidzi znajdą się na łaskawym chlebie (czyim?), zaś budżet nie uzyska tych środków, które do niego odprowadzamy. Może nie jesteśmy złotą kurą, ale jakieś jajka przecież znosimy! Czy ta oczywista prawda nie jest jasna dla specjalistów od finansów globalnych, odpowiedzialnych za nie w skali państwa? Majstrowanie przy zapisach prawnych regulujących funkcjonowanie systemu rehabilitacji zawodowej i ZPCh oraz obrzucanie tych zakładów błotem nie tylko grozi tragedią, ale obnaża brak wiedzy i kompetencji autorów tych pomysłów. Jaka bowiem inna gałąź gospodarki podlega tak skrupulatnej kontroli jak ZPCh i przedstawia obligatoryjnie co miesiąc całe tomy dokumentacji dla różnych instytucji...?

Zaprzestać duszenia

Na ostatnie pytanie – czego życzyć WUSI w Zamościu, prezes Splewiński ponownie odpowiedział w kategoriach szerszych: stabilizacji przepisów jakiekolwiek by one były i zaprzestania „duszenia" pracodawców osób niepełnosprawnych. – Bez ZPCh – powiedział – zatrudnieni dotychczas inwalidzi byliby skazani na drastyczne obniżenie swego statusu społecznego, na marginalizację, na niegodny byt na poziomie wegetacji. Czy problemy fiskalne i doraźne korzyści z załatania dziury budżetowej mogą okazać się od tego ważniejsze? Oby nie, a rozstrzygnie się to w najbliższej przyszłości. Wówczas naocznie przekonamy się w jakim kraju żyjemy.

Radek Szary
fot. ***ina-press***

Fundusz

Wszyscy funkcjonujący na niwie rehabilitacji zawodowej i społecznej z pewnością przeczytali w „Gazecie Wyborczej" z 22 sierpnia br. materiał „Fundusz strat". Materiał tendencyjny i po prostu wredny. Agnieszka Zielińska, jego autorka daje przykład w jaki sposób uprawia się dziennikarstwo z tzw. tezą. A teza ta jasno została wyeksplikowana już na wstępie: Dzieje PFRON to niekończące się pasmo skandali. Czy nie czas, by wreszcie zlikwidować ten fundusz? *Dalej już pani redaktor – w sposób paraobiektywny – konsekwentnie realizuje tę tezę. Mniejsza o warsztat. Skandali w historii PFRON rzeczywiście było dostatek, odpowiednio dobierając fakty, mieszając je z plotkami, pomówieniami i nieautoryzowanymi wypowiedziami przyrządzono pasztet nie lada. Obserwowałem działania PFRON i jego szefów na przestrzeni 10. lat i stwierdzam, że konstrukcja tego materiału wprowadza w błąd szeroką opinię publiczną. Ale przecież, chyba o to chodziło zleceniodawcom jego powstania. Kto to taki?... Już następnego dnia rzecznik PFRON przesłał do „GW" sprostowanie, które – zgodnie z obyczajami w tej gazecie panującymi – dotychczas nie doczekało się zamieszczenia na jej łamach. Czynimy to zatem w „Naszych Sprawach", aczkolwiek – w moim odczuciu – rzecznik PFRON nie wykorzystał w nim wszystkich atutów, które powinien posiadać, nadto – odżegnując się od polityki, sam się w nią wikła. Jednak nie to jest w tym momencie najważniejsze, chodzi bowiem o obronę samego faktu istnienia PFRON, nad którym staje kolejny, poważny znak zapytania. Publikacja w „Wyborczej" jest tego wystarczającym dowodem.*

Ryszard Rzebko

Warszawa, dn. 23 sierpnia 2001 roku

Szanowny Pan
Adam Michnik
Redaktor Naczelny
„Gazety Wyborczej"

W wydaniu ogólnopolskim „Gazety Wyborczej" z 22 sierpnia br., opublikowany został artykuł zatytułowany „Fundusz strat", autorstwa Pani Agnieszki Zielińskiej. W tekście artykułu znajduje się niestety szereg nieprawdziwych informacji; w związku z tym proszę o ich sprostowanie. Poniżej przedstawiam nasze uwagi do spraw poruszonych we wspomnianym artykule:

1) Już w swym raporcie z wykonania planu finansowego PFRON za rok 1999 Najwyższa Izba Kontroli podkreśliła wyraźnie pozytywne tendencje w gospodarce finansowej Funduszu. Również sejmowe komisje: polityki społecznej i finansów publicznych bez zastrzeżeń przyjęły to sprawozdanie.

2) Kuriozalnym jest stwierdzenie, że „jedna dobra ocena to za mało, by uznać, że w PFRON nastąpiły zmiany na lepsze". Opinię pozytywną NIK za rok 2000 ponownie potwierdziło przyjęcie bez zastrzeżeń sprawozdania z wykonania planu finansowego przez sejmowe komisje: polityki społecznej i finansów publicznych, a także pozytywna opinia KERM.

3) Nieprawdą jest, że „do dziś Fundusz nie dopracował się jasnych zasad: komu, na co i kiedy można dać dofinansowanie, a pożyczki rozdzielane są po uważaniu". Przede wszystkim – pożyczki po raz ostatni zostały udzielone w roku 2000 i to na bardzo rygorystycznych warunkach, a plan roku 2001 w ogóle nie przewiduje ich udzielania. Ponadto, wystarczyło sięgnąć do obowiązujących procedur, aby stwierdzić, że kryteria były jednoznacznie określone.

4) W Funduszu obowiązują kryteria i zasady udzielania wsparcia finansowego, określane zarówno przez Radę Nadzorczą jak i Zarząd Funduszu, a cele, na które to dofinansowanie może być przeznaczone zawarte są w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z dnia 27 sierpnia 1997 roku. Z powodu niewystarczającej ilości środków przy jednoczesnym zapóźnieniu w dostosowywaniu naszego życia do potrzeb osób niepełnosprawnych, siłą rzeczy nie wszyscy wnioskodawcy mogą uzyskać żądane dofinansowanie.

5) Wolska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Warszawie nie musi odprowadzać składki na PFRON. Wystarczy, że zatrudni odpowiednią ilość osób niepełnosprawnych (na 100 zatrudnionych jedynie 6 osób!). Nie jest też winą Funduszu, że Spółdzielnia nie dbała o interesy swoich niepełnosprawnych członków i teraz odpowiedzialność za niedogodności w ich życiu próbuje zrzucić na innych.

6) System komputerowy, wykonany i wdrożony przez firmę Computerland działa i jest wykorzystywany w codziennej pracy Funduszu.

7) Zarzut upolitycznienia Funduszu jest zarzutem chybionym. Zarówno kadra kierownicza jak i pozostali pracownicy dobierani są na podstawie posiadanych kwalifikacji i kompetencji. Zarządu Funduszu nie interesują polityczne sympatie i działalność jego pracowników. Do jednostkowych przypadków należy zatrudnianie członków jednej rodziny (sytuacja taka prawdopodobnie ma miejsce w każdej dużej instytucji lub przedsiębiorstwie), a zdecydowana większość takich przypadków w PFRON dotyczy osób zatrudnionych przed rokiem 1998.

8) Od lipca 1999 r. zwolniono z pracy czterech dyrektorów lub zastępców, w tym jednego dyscyplinarnie. Zarząd Funduszu nie prowadzi ewidencji przynależności partyjnej swoich pracowników.

9) Dofinansowanie udzielone Krajowej Izbie Gospodarczo-Rehabilitacyjnej zostało udzielone zgodnie z obowiązującym prawem, na cele zgodne z zapisami art. 36 wspomnianej ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 roku oraz z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 13 stycznia 1999 r., w sprawie zlecania przez PFRON organizacjom pozarządowym oraz jednostkom samorządu terytorialnego zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i leczniczej. Jest oczywistym, że wspieranie promocji zakładów

strat?

pracy chronionej pomaga im w konkurowaniu na rynku, a co za tym idzie wspiera zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Dofinansowanie promocji, targów itp. prowadzone jest przez Fundusz systematycznie od kilku lat.

10) Anonimowy pracownik (lub p. Redaktor) powinni najpierw sprawdzić, czy w roku bieżącym przewidziane jest udzielanie pożyczek i dopiero insynuować Zarządowi Funduszu złe zamiary.

11) W rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych nie wszystkie działania, zasady, procedury da się zapisać w postaci wzoru, algorytmu lub innych precyzyjnych zapisów. Ze względu na oczywistą wielość problemów (jak w całym życiu osobistym i publicznym), niektórych szczególnych i często jednostkowych sytuacji nie daje się przewidzieć. Zarząd więc, jako twórca określonych zasad i procedur, ma zatem nie tylko prawo je zmieniać lub określać warunki jakichkolwiek odstępstw, ale wręcz obowiązek reakcji na ludzkie nieszczęście i będące ich następstwem problemy.

12) Opinie pana Wojciecha Wirowskiego, jako aktywnego działacza SLD, z całą pewnością nie mogą być uznane za obiektywne. Tym bardziej, że jak wynika z tekstu artykułu, to nie obecna większość parlamentarna odpowiedzialna jest za złą sławę Funduszu.

I zapewne postawiona przez panią Agnieszkę Zielińską śmiała teza, że pozytywne opinie (nie tylko organów kontrolnych i parlamentu) nie mogą być podstawą do uznania, że gdzieś jest lepiej, zasługuje na zapisanie w podręcznikach logiki.

13) Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest otwarty na wymianę poglądów i opinii na temat kierowanej przez siebie instytucji. Nie może to być jednak tylko ciągłe powracanie do powszechnie znanej i ocenionej przeszłości. Takie stawianie spraw, jak to miało miejsce w artykule „Fundusz strat" wyraźnie świadczy o przyjęciu przez Autorkę jednostronnego, noszącego nawet znamiona fobii, stanowiska reprezentowanego przez niektórych urzędników Ministerstwa Finansów, w likwidacji Funduszu widzących panaceum na wszelkie bolączki budżetu Państwa.

Krzysztof Perkowski – Rzecznik PFRON

Dla ZPCh poszkodowanych na skutek zdarzeń losowych

Zasady przyznawania dofinansowania ze środków PFRON dla ZPC, w których na skutek zdarzeń losowych zagrożone są likwidacją miejsca pracy osób niepełnosprawnych, przyjęte uchwałą 388/2001 Zarządu PFRON dnia 10 lipca 2001

Prowadzący zakład pracy chronionej może uzyskać ze środków finansowych Funduszu dofinansowanie w związku z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, w celu ochrony zagrożonych miejsc pracy, z przeznaczeniem na odtworzenie majątku trwałego i obrotowego, który uległ zniszczeniu na skutek zdarzeń losowych.

Za skutki zdarzeń losowych uważa się szkody powstałe w wyniku działania ognia, huraganu, powodzi, gradu, uderzenia pioruna, eksplozji, obsunięcia się ziemi lub tąpnięcia oraz innych żywiołów i katastrof.

W momencie zaistnienia zdarzenia wnioskujący o pomoc powinien posiadać status ZPCh, jednocześnie na dzień złożenia wniosku nie powinien posiadać wymagalnych zobowiązań wobec PFRON.

Wnioski o dofinansowanie składa się w biurze Funduszu na specjalnym formularzu wraz z wymaganymi załącznikami, nie później niż w ciągu 6 miesięcy od powstania szkody. W 2001 roku dopuszcza się możliwość składania wniosków dotyczących szkód powstałych w roku 2000.

Wniosek o dofinansowanie powinien zawierać w szczególności;

- nazwę i adres zakładu,
- numer, datę wydania i nazwę organu wydającego decyzję o statusie ZPCh,
- liczbę zatrudnionych osób niepełnosprawnych (w podziale na stopnie niepełnosprawności) w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy, w dniu zaistnienia zdarzenia losowego oraz na dzień sporządzenia wniosku,
- kwotę strat poniesionych w wyniku zdarzenia, w rozbiciu na straty dotyczące majątku ubezpieczonego i majątku nie objętego ubezpieczeniem,
- preliminarz kosztów poniesionych przed datą złożenia wniosku i/lub kosztów planowanych,
- kwotę odszkodowania należnego/uzyskanego od ubezpieczyciela,
- kwotę wnioskowanego dofinansowania i jego przeznaczenie,
- termin realizacji zadania i uzasadnienie.

Do wniosku należy dołączyć;

- potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię aktualnego (ważnego 3 miesiące od daty wystawienia) dokumentu potwierdzającego status prawny zakładu,
- potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię polisy ubezpieczeniowej,
- potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię protokołu likwidacji skutków szkody, sporządzonego przez firmę ubezpieczeniową lub/i potwierdzoną kopię dokumentu z urzędu gminy, policji, straży pożarnej o wielkości i zakresie poniesionych strat,
- potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię dowodu wypłaty odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej,
- informację o pomocy publicznej udzielonej wnioskodawcy w okresie trzech kolejnych lat poprzedzających dzień złożenia wniosku.

Wysokość dofinansowania nie może przekroczyć;

- 50 proc. wysokości planowanego lub rzeczywistego (zrealizowanego) kosztu odtworzenia majątku stałego i obrotowego utraconego w wyniku zdarzenia,
- różnicy między faktyczną wartością majątku utraconego, a kwotą należnego/wypłaconego odszkodowania oraz
- sumy iloczynów:

I – zatrudnionych w dniu zaistnienia zdarzenia osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz dwudziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia,

II – liczby zatrudnionych w dniu zaistnienia zdarzenia osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności oraz piętnastokrotności przeciętnego wynagrodzenia,

III – liczby zatrudnionych w dniu zdarzenia osób z lekkim stopniem niepełnosprawności oraz dziesięciokrotności przeciętnego wynagrodzenia.

Dofinansowaniem nie mogą być objęte koszty lub wydatki wcześniej dofinansowane lub refundowane ze środków Funduszu.

Prometeusz

Program Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych - pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku klęski żywiołowej, zatwierdzony uchwałą 46/2001 Rady Nadzorczej PFRON z dnia 18 lipca 2001

Celem programu jest pomoc finansowa osobom niepełnosprawnym znajdującym się wśród szerokiej grupy osób dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych. Niepełnosprawni ze względu na stan zdrowia lub ograniczone możliwości samodzielnej egzystencji powinny mieć zapewnioną wzmożoną ochronę życia, zdrowia lub mienia.

Adresatami „Prometeusza" są poszkodowane w wyniku klęski żywiołowej osoby niepełnosprawne o znacznym, umiarkowanym lub lekkim stopniu niepełnosprawności, niepełnosprawne dzieci i młodzież do lat 24, jeśli mają przyznany zasiłek pielęgnacyjny potwierdzony zaświadczeniem o jego pobieraniu wydanym przez płatnika.

Warunkiem uzyskania pomocy jest przedłożenie;

- kserokopii orzeczenia o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenia lekarza orzecznika ZUS o niezdolności do pracy, lub orzeczenia o zaliczeniu do jednej z grup inwalidów albo kserokopii dokumentu potwierdzającego uprawnienia do zasiłku pielęgnacyjnego wraz z zaświadczeniem o jego pobieraniu wydanym przez płatnika,
- dokumentu potwierdzającego poniesienie szkody w wyniku klęski żywiołowej - wystawionego przez właściwą jednostkę administracji rządowej lub samorządowej, na terenie działania której wystąpiła klęska żywiołowa.

Pomoc finansowa dla osób poszkodowanych w wyniku klęski żywiołowej udzielana jest ze środków PFRON w formie jednorazowego świadczenia, a o jego wysokości na jedną osobę, każdorazowo będzie decydował Zarząd Funduszu (poszkodowani w lipcowej powodzi na terenie województwa pomorskiego otrzymają pomoc w wysokości trzykrotnego najniższego wynagrodzenia obowiązującego w kwartale poprzedzającym datę wystąpienia tej powodzi).

Wnioski o przyznanie jednorazowego świadczenia składane są w Oddziałach PFRON właściwych terytorialnie dla miejsca zamieszkania osoby niepełnosprawnej poszkodowanej w wyniku klęski żywiołowej na specjalnie opracowanym formularzu.

Program będzie realizowany po wystąpieniu klęski żywiołowej, na terenie dotkniętym klęską. W jego ramach dopuszcza się także możliwość wypłaty świadczeń osobom poszkodowanym w wyniku klęski żywiołowej zaistniałej najpóźniej w ciągu 2 miesięcy przed datą zatwierdzenia programu. Datę zakończenia programu ustali Rada Nadzorcza PFRON.

Dofinansowanie kosztów certyfikatu ISO

Procedura programu pomocy dla ZPCh wdrażających i posiadających system zarządzania jakością według norm ISO, przyjęta uchwałą 423/2001 Zarządu PFRON dnia 19 lipca 2001

Składanie wniosków według odpowiedniego formularza może mieć miejsce;

– w przypadku zakładów posiadających już wdrożony system – po skompletowaniu całości dokumentacji,

– w przypadku ZPCh będących w trakcie wdrażania systemu etapowo, występujących o dofinansowanie poprzez refundację poniesionych kosztów wdrażania systemu – po każdym etapie, zgodnie z podziałem zawartym w programie.

Wnioski o dofinansowanie w trybie refundacji kosztów wdrażania systemu ze środków PFRON składane są we właściwych dla siedziby wnioskodawcy oddziałach Funduszu.

Jako załączniki do wniosku wymagane są następujące dokumenty:

– wypis z rejestru sądowego lub inny dokument stwierdzający status prawny wnioskodawcy (ważny 3 miesiące od daty wystawienia),

– statut lub umowa spółki,

– decyzja o nadaniu statusu ZPCh,

– dokumenty finansowe (bilans i rachunek wyników za rok poprzedzający datę złożenia wniosku, potwierdzone za zgodność z oryginałem kopie faktur VAT lub innych dokumentów księgowych dokumentujących poniesione koszty, kserokopie przelewów za ww. faktury, z poświadczeniem za zgodność z oryginałem),

– oświadczenie wnioskodawcy o nieposiadaniu wymagalnych zobowiązań wobec PFRON,

– informacja o otrzymanej pomocy publicznej w okresie kolejnych trzech lat poprzedzających dzień złożenia wniosków,

– opis wdrażania systemu,

– kserokopia certyfikatu/potwierdzenia (jeżeli wnioskodawca już taki posiada).

PFRON może wystąpić także o inne dokumenty lub informacje, jeżeli są one potrzebne do podjęcia decyzji o dofinansowaniu.

Nie mogą być refundowane ze środków PFRON koszty dotyczące: przebudowy, rozbudowy i modernizacji zakładu, zakupu materiałów budowlanych, zakupu nieruchomości, zakupu maszyn, urządzeń pomiarowych i kontrolno-badawczych, ich legalizacji, napraw wszelkiego rodzaju sprzętu, zakupu urządzeń i wyposażenia, zakupu komputerów i programów komputerowych nie związanych bezpośrednio z wdrażanym systemem, kursów nie związanych bezpośrednio z tematem programu, delegacji osób szkolonych, ich noclegów, wyżywienia, przejazdów, rocznych opłat certyfikacyjnych lub tzw. przedłużenia certyfikatu, uroczystości wręczenia certyfikatu, faktur za konsumpcję, zakupów wszystkich artykułów piśmiennych w okresie wdrażania systemu, druku katalogów i prospektów, wpisów reklamowych i informacyjnych, wszelkie inne wydatki nie związane bezpośrednio z wdrażaniem systemu oraz wydatki związane z systemem, ale poniesione po uzyskaniu certyfikatu. Wyjątkiem jest refundacja kosztów auditów, konsultacji itp., w przypadku kiedy firmy wystawiają faktury z opóźnieniem, z datami po wystawieniu certyfikatu, ale za czynności wykonane przed datą uzyskania certyfikatu. Również wieloetapowe szkolenia rozpoczęte przed uzyskaniem certyfikatu należy kwalifikować jako koszty związane z wdrażaniem systemu.

Decyzję o dofinansowaniu podejmują pełnomocnicy zarządu PFRON w oddziałach Funduszu.

Porozumieć się

Już po raz trzeci odbyła się Regionalna Konferencja Krajów Europy Centralnej i Wschodniej pod hasłem „Wspomagające sposoby porozumiewania się". Poprzednie dwie imprezy pod tym hasłem odbyły się w Budapeszcie i Pradze, a w tym roku spotkanie zorganizowano w Kwidzynie, na początku czerwca. Celem konferencji była wymiana doświadczeń w zakresie wprowadzania i rozwijania AAC (*Alternative and Augmentative Communication*) w krajach Centralnej i Wschodniej Europy.

Termin AAC oznacza wszelkie metody uzupełniające i wspomagające porozumiewanie się osób, które z różnych względów nie używają mowy, albo mają problemy z porozumiewaniem się. Te sposoby służą odbudowywaniu komunikacyjnych więzi, dają szansę na kontakt z drugim człowiekiem oraz umożliwiają naukę i samodzielność.

Tegoroczną konferencję zorganizowano pod patronatem marszałka Sejmu RP, ministra edukacji narodowej, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, PFRON i marszałka województwa pomorskiego.

Podczas obrad zwracano uwagę na kwestię uregulowań prawnych w dziedzinie AAC, które nie może być traktowane tylko jako narzędzie edukacyjne i rehabilitacyjne, ale przede wszystkim jako środek dający równe szanse. Na temat miejsca osoby niepełnosprawnej niemówiącej w społeczeństwie wypowiadali się specjaliści, ale również sami użytkownicy AAC. Omówiono też dotychczasowe doświadczenia i perspektywy rozwoju wspomagających metod porozumiewania się w Polsce.

Podczas konferencji była również okazja do nabycia wielu praktycznych umiejętności w trakcie warsztatów prowadzonych przez osoby na co dzień zajmujące się komunikacją wspomagającą. Uczono m.in. diagnozy użytkowników AAC, budowy tablic komunikacyjnych dla dzieci niemówiących, przygotowywania prostych pomocy do porozumiewania. Zaprezentowano także nowoczesne rozwiązania technologiczne przydatne dla osób niepełnosprawnych.

Więcej informacji o AAC można uzyskać pod adresem: Ośrodek Terapii i Rehabilitacji dla Dzieci, ul. Kołłątaja 4, 82-500 Kwidzyń, tel./faks 055. 279 30 22, www.aac.pl, e-mail: info@aac.pl.

Drugi ZAZ

29 czerwca uroczyście otwarto drugi w Polsce zakład aktywności zawodowej w Kałkowie – Godowie. Umowę między PFRON a starostwem powiatowym podpisali prezes Waldemar Flügel oraz starosta Marek Bogumił. W Kałkowie od lat działa duszpasterstwo osób głuchoniemych wraz z całą infrastrukturą, m.in. domem pielgrzyma, wioską dzieci niepełnosprawnych, w której organizowane są turnusy rehabilitacyjne i warsztatami terapii zajęciowej. Obecnie rozpocznie działalność zakład aktywności zawodowej, w którym docelowo znajdzie zajęcie około 60 osób niepełnosprawnych, m.in. w pracowniach krawieckiej, malarskiej, wyrobów wiklinowych, gipsowych i galanterii drewnianej. Gospodarzem całości jest ks. Czesław Wala, który od lat gromadzi wokół siebie ludzi potrzebujących pomocy.

W Kałkowie mieści się Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski, Matki Ziemi Świętokrzyskiej.

TM

Z poważaniem? Nie z... pobłażaniem!

Przyjmijmy, Szanowny Czytelniku, że jesteś politykiem. Ganc egal, z jakiej opcji, ale obowiązkowo wkraju nad Wisłą. Wybory parlamentarne tuż tuż i musisz kombinować, jeśli nawet nie jak Twoje ugrupowanie w tych wyborach wypadnie, ale przynajmniej jak Ty masz zachować swój poselski mandat na następne cztery latka, by nie stracić władzy, gaży, diet, i innych apanaży. I wyobraź sobie, Czytelniku polityku, że szczęście samo u Ciebie się zjawia. W postaci kulawego, ślepego, czy głuchego, albo ich szystkich razem. I to szczęście zagaduje do Ciebie, czy przypadkiem nie potrzebujesz w nadchodzących wyborach trochę głosów, dla Twojego ugrupowania, czy wręcz dla Ciebie samego, w Twej nieskończonej potrzebie bycia kimś.

Pytania o cenę są drażliwe, ale pytasz, za co? Otóż niepełnosprawnym zachciało się reprezentacji we władzy!!! Przedstawicielskiej!!! No bo, jak sami mówią, nikt o nich nie dba, nie troszczy się o kulawą, głuchą czy ślepą biedę. Nikt nie rozumie, że oni nie chcą niczyjej łachy, nie chcą dobroczynności odzianej w setki sukienek. Nikt o nich nie pamięta, nawijają, przy nowych reformach czy innych prawach stanowionych przez Wysoką Izbę. I dlatego oni chcą do tej Wysokiej Izby. Nie przez polityków, pośredników, ale osobiście!!! Żeby przypilnować, żeby patrzeć na ręce stanowiących o ich losie. Żeby mówić, przekonywać i informować. Żeby być i cieszyć jaźń świadomością, że oto ziścił się wielki nasz sen... nic o nas, bez nas...

Myślisz, mój Czytelniku polityku – bajka. Cztery i pół miliona, według statystyki państwowej, samych niepełnosprawnych. Do tego dodajmy rodziny i znajomków, no lekko licząc drugie tyle. Razem dziewięć milionów. Jeeezzzzu! – bez względu na opcję!!! A jeszcze inni, co z niepełnosprawnymi pracują? Widzę tysiące głosów, miliony głosów, wygrywam, wygrywam ze wszystkimi, jestem – tak się czujesz, Ty Czytelniku polityku – władzą, królem, zwycięzcą !!! Tylko trzeba coś obiecać. Najlepiej miejsce na liście. Nie za wysoko, bo tam wyborcze lokomotywy i partyjne „tuzy", nie w środku, bo to miejsca dla kolegów... No to gdzie? Kombinujesz... zimny pot czoło twe rosi, bo miejscówki na końcu listy przecież nie przyjmą... Widzisz w myślach, jak topnieje liczba głosujących na Twą, tak ważną postać...!

Nie martw się, Czytelniku polityku! To wszystko to tylko fantazja felietonisty! Nikt z będących u władzy poważnie o niepełnosprawnych parlamentarzystach nie próbuje nawet myśleć. Ot, jak dotąd: przed wyborami trzeba im coś obiecać, a że tym razem chcą miejsc na listach? A kudy to im do Sejmu? My dalej będziemy, jak przez lata, robić za usta pijące wino, z mandatu naszych wyborców!!!

A zresztą, nawet gdyby się któremuś z nich udało, to i tak w sali obrad plenarnych polskiego parlamentu nie ma klawiatur brailowskich, pętli indukcyjnych dla głuchych, a nikt na wózku nawet się tam nie dostanie!!!

Andrzej Gata

Dyskryminacja... w TVP!

Pora emisji, jednego z nielicznych w telewizji publicznej, programów dla i o niepełnosprawnych „Spróbujmy Razem" (dawniej „Bariery" i „Tacy sami") od dawna budziła sprzeciw widzów i to nie tylko niepełnosprawnych. Sobota, godzina 7.30 rano to czas poza głównym, a więc najlepiej oglądanym, pasmem emisyjnym. To konieczność wczesnego rozpoczynania dnia wolnego od pracy, to ograniczenie dotarcia z prezentowanymi w nim problemami do szerokiej widowni.

Protesty i odwoływanie się do racjonalnych argumentów przez widzów programu nie robiły i nie robią żadnego wrażenia na telewizyjnych wodzach odpowiedzialnych za tzw. ramówkę. Nie poddawali się też oni naciskom parlamentarzystów, składających w tej sprawie, na wniosek swoich wyborców, interpelacje. Posłanka Zofia Wilczyńska, szefowa poselskiego zespołu do spraw osób niepełnosprawnych mówi, że teczka z odpowiedziami na nie jest coraz grubsza, a argumenty w nich zawarte, coraz ciekawsze. Choćby ten, że niepełnosprawny może obejrzeć swój program przed pójściem do pracy – choć niepełnosprawni w soboty mają ustawowy zakaz pracowania, czy ten, że oglądalność jest bardzo niska – a konia z rzędem temu, kto pomyślał o tym, by monitoring oglądalności prowadzić także wśród niepełnosprawnych telewidzów.

Wiosną tego roku, po dyskusji na forum internetowych grup dyskusyjnych, z listem w sprawie zmiany pory emisji „Spróbujmy Razem" do kierownictwa TVP SA zwróciło się kilkudziesięciu niepełnosprawnych. I znowu, bez efektu, a nawet bez logicznej odpowiedzi! W myśl zasady: to my mamy rację i basta...

I pewno też w myśl tej zasady w okresie wakacyjnym, kiedy w środowiskach osób niepełnosprawnych dużo ciekawych i wartościowych zdarzeń ma miejsce, telewizyjni wodzowie ograniczyli emisję nowych programów, racząc widzów, w co drugą sobotę powtórką programu archiwalnego... Powie ktoś: powtórek pełen jest cały program telewizji nie tylko publicznej, ale...

No właśnie! Program „Spróbujmy Razem" powstaje w telewizji **publicznej**! A ta nie tylko z ustawowego, ale i ze społecznego punktu widzenia ma do wypełnienia istotną i ważną rolę. Jej częścią jest – a raczej być powinna – edukacja, jest kształtowanie postaw, jest przeciwdziałanie zjawiskom negatywnym takim jak na przykład **dyskryminacja**. Ale jak to zrobić samemu dyskryminując?

Telewidz

Czar dwóch kółek

Upowszechnianie jazdy na rowerze jako ważnego elementu w procesie rehabilitacji i rekreacji było jednym z celów VI Międzywojewódzkiego Rajdu Rowerowego Osób Niepełnosprawnych zorganizowanego przez Dom Pomocy Społecznej w Ostrowinie – filia w Jemielnej.

Uczestnikami Rajdu byli mieszkańcy z 11. zaprzyjaźnionych domów pomocy społecznej z województw: wielkopolskiego, śląskiego, łódzkiego i dolnośląskiego. – Podkreślenia wymaga fakt – piszą organizatorzy Rajdu – iż to wspaniałe przedsięwzięcie, jakiego jesteśmy organizatorami, cieszy się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców zaprzyjaźnionych domów pomocy społecznej, pozwoliło uczestnikom przekonać się o swojej przydatności i życiowej zaradności, a organizatorom dało poczucie rzetelnie spełnionego obowiązku. Jednakże było to możliwe dzięki życzliwości i pomocy.

Szczególne słowa podziękowań skierowano do policji, telewizji regionalnej, telekomunikacji, banku i wielu firm prywatnych. – We współczesnym świecie w pogoni za dobrami materialnymi i otaczającej nas nie zawsze uśmiechniętej rzeczywistości pomoc taka zasługuje na specjalne uznanie.

Powiatowy Dom Pomocy Społecznej w Ostrowinie filia w Jemielnej od wielu lat organizuje spotkania integracyjne, na które zaprasza mieszkańców z domów pomocy z całej Polski. Zapewniają, że zawsze chętnie i z radością widzą gości, znajomych i przyjaciół. Do odwiedzenia Domu zapraszają – mieszkanki, dyrektor i personel.

Oprac. ***IKa***

Japończycy na rehabilitację

Rząd Japonii przekazał 30 sierpnia kwotę 300 tys. zł na budowę nowego Centrum Rehabilitacji Kardiologicznej Instytutu Kardiologii w Aninie. Nie wiadomo jeszcze kiedy rozpocznie się budowa nowego oddziału, ale jak zapewnia profesor Zbigniew Religa decyzja o terminie zapadnie w najbliższym czasie. Na razie Instytut Kardiologii ma projekt budynku i pozwolenie na budowę. Budowa wraz z wyposażeniem pochłonie blisko 4,5 mln zł, do tej pory zgromadzono 700 tys. Obecnie w ciągu roku, szpital w Aninie rehabilituje około 300 osób. Po otwarciu nowego oddziału, gdzie możliwe będzie leczenie ambulatoryjne, placówka przyjmie około 2 tys. pacjentów.

Dla osób po zawale kompleksowa rehabilitacja jest bardzo ważna, nie tylko farmakologiczna, czy ruchowa, ale i psychoterapia, socjoterapia oraz prewencja wtórna, zwalczająca czynniki ryzyka incydentów sercowych.

Dzięki kardiochirurgii i kardiologii inwazyjnej udało się zahamować umieralność z powodu chorób układu krążenia, ale odsetek pacjentów skazanych na rentę inwalidzką jest nadal bardzo duży. Blisko połowa chorych po zawale ma depresję lub cierpi na stany depresyjne. Także tylko około 50 proc. osób po przebytym zawale wraca do pracy.

Tom

ZAPROSZENIE

Wędkarska Biesiada Integracyjna

W poprzednim, sierpniowym numerze zaprosiliśmy na wędkarskie zawody integracyjne na jeziorze Pluszne. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że zaanonsowaliśmy je o miesiąc za wcześnie, **odbywać się one bowiem będą w terminie 19-21 października**. Przepraszamy. Jedyna pociecha, że można się jeszcze na nie zgłaszać, ale radzimy się pospieszyć.

Zawody rozegrane zostaną na zasadzie: jeden gram złowionej ryby równa się jeden punkt. Można łowić wszystkie ryby, wszystkimi metodami – zgodnie z regulaminem PZW. Do końcowej klasyfikacji generalnej liczy się suma punktów z dwóch tur łowienia. Przewiduje się też osobną klasyfikację dla zawodników w poszczególnych metodach łowienia.

Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymają pamiątkowe dyplomy, zwycięzca puchar, wykonany i ufundowany przez znanego rzeźbiarza i równie znakomitego wędkarza, Andrzeja Renesa. Dla łowcy największej ryby zawodów firma Norton ufundowała łódź wiosłową. Pozostałe liczne nagrody rzeczowe zostaną rozlosowane pośród wszystkich uczestników podczas uroczystego zakończenia.

Impreza, choć rywalizacja sportowa jest jej generalnym celem, zapowiada się atrakcyjnie również pod innymi względami. Program przewiduje wieczorną biesiadę przy ognisku i grillu, występy śpiewających wędkarzy, dla uczestników wystąpią też wykonawcy szanty szuwarowo-bagiennej. Będzie też można sporo dowiedzieć się o regionie, który będzie gościł uczestników, o jego ekosystemie i wodach. Podczas imprezy zasięgnąć będzie można informacji o nowinkach od producentów sprzętu wędkarskiego, zanęt i przynęt, a być może i porozmawiać osobiście z uznanymi w świecie wędkarskimi autorytetami.

Dodatkową atrakcją, jeśli dopisze pogoda, będzie zapewne konkurs rzutów spinningiem do celu, suche łowienie nagród na czas oraz strzelanie do tarczy z procy zanętowej.

Po raz kolejny zapraszamy do udziału w tej niecodziennej imprezie, która odbędzie się w dniach 19-21 października w ośrodku wypoczynkowym Kormoran w miejscowości Mierki, koło Olsztynka. Ośrodek, wraz z przyległym terenem i pomostami jest dostępny dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Dostosowana dla wózkowiczów jest także toaleta na parterze budynku.

Organizatorzy zapewniają dwa noclegi z pełnym wyżywieniem. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 022. 8259839. Zgłoszenia wraz z kopią dowodu wpłaty – na kwotę 150 zł od osoby – należy kierować pod adresem: Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Zarząd Główny, ul. Oleandrów 4/10, 00-629 Warszawa, w terminie do 10 października br.

W związku z koniecznością zakwaterowania na dwie noce zawodników organizatorzy zmuszeni są do ograniczenia liczby startujących do 100 osób, o przyjęciu zgłoszenia decyduje kolejność wpłat. Na odwrocie dowodu wpłaty należy umieścić tytuł imprezy i personalia wpłacającego. Wpłaty powyżej limitu będą zwracane. Organizator potwierdzi listownie lub telefonicznie uczestnictwo w imprezie. ■

2 X MISTRZOSTWA ŚWIATA

Owocny udział Polaków

Tegoroczne wakacje upłynęły pod znakiem lekkiej atletyki. W sierpniu odbyły się Mistrzostwa Europy Osób Niewidomych i Niedowidzących w LA w Białym-stoku, a wcześniej 19-29 lipca – Mistrzostwa Świata CP-ISRA w LA w Nottingham w Wielkiej Brytanii.

Wzięło w nich udział ponad 1000 zawodników z 41. państw. Polska ekipa pod kierownictwem Krystyny Grabowskiej i opieką trenera Wojciecha Kikowskiego liczyła 10. uczestników. Zdobyli 14 medali: 6 złotych, 6 srebrnych i dwa brązowe. – Robert Chyra ustanowił nowy rekord świata w pchnięciu kulą, pobito pięć rekordów Polski, a większość naszych zawodników poprawiła rekordy życiowe, co świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu – powiedziała Krystyna Grabowska. – Trener kadry Wojciech Kikowski postanowił dodatkowo zgłosić sztafetę 4x100 m, która niespodziewanie zdobyła mistrzostwo świata. Poziom sportowy mistrzostw był bardzo wysoki, zakwaterowanie i wyżywienie spełniały oczekiwanie naszej ekipy – dodała K. Grabowska.

Stoją od lewej: trener Wojciech Kikowski, Andrzej Wróbel, Mariusz Tubielewicz, Jacek Przebierała, Tomasz Blatkiewicz; siedzą od lewej: Piotr Piekarek, Łukasz Labuch, kierownik ekipy Krystyna Grabowska, Mariusz Sobczak, Marta Gajewska, Robert Chyra

Ćwierć setki medali

Na zakończonych w Tunisie III Lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata Sportowców Niepełnosprawnych Intelektualnie reprezentacja Polski zdobyła 25 medali. W zawodach wzięło udział ponad 300 zawodniczek i zawodników z 30 krajów. Z dorobkiem 14 złotych medali, 10 srebrnych oraz jednym brązowym Polacy wygrali klasyfikację medalową, wyprzedzając Tunezję i Portugalię. Nasi lekkoatleci pobili w Tunisie pięć rekordów świata, a za najlepszą zawodniczkę MŚ uznano Arletę Meloch z Olimpii Grudziądz, która zdobyła pięć złotych medali, triumfując w biegach na 1500, 3000, 5000 metrów i w sztafetach 4 razy 100 i 4 razy 400 metrów. Polka pobiła dwa rekordy świata na 1500 i 3000 metrów oraz przyczyniła się do pobicia rekordu przez sztafetę 4 razy 100 metrów.

Oprac. *IKa*

Wózkiem na pielgrzymkę

Już dziesiąty raz Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych zorganizowało pielgrzymkę dla osób niepełnosprawnych. Chętni zgłaszają się wraz z opiekunami, którzy pomagają pielgrzymom pokonać około 260 kilometrów w drodze z Warszawy do Częstochowy. Trasa jest poprowadzona nieco inaczej niż pozostałe warszawskie pielgrzymki. Liczące około 30 kilometrów dziennie odcinki wiodą asfaltowymi drogami, po których wózek może się łatwo poruszać. W sumie w tym roku w pielgrzymce wzięło udział około tysiąca osób, w tym około setki na wózkach.

Czy kredyt trzeba zobaczyć?

Mieszkanka Starogardu Gdańskiego chcąca zaciągnąć niewielki kredyt na zakup roweru dla syna, usłyszała w Capital Banku, że musi zgłosić się z notariuszem lub pełnomocnikiem, ponieważ jest niewidoma. Bank argumentował, że klientka nie zobaczy umowy, którą podpisuje. Wiadomo, że korzystanie z usług notariusza kosztuje, ale do wielu banków osoba niewidoma może po prostu przyjść z inną osobą , która jest świadkiem, tak praktykowane jest w największych polskich bankach. Działacze Polskiego Związku Niewidomych uważają ten przypadek za dyskryminację, ale przy okazji nadchodzących wyborów zwracają też uwagę na to, że w Polsce nie ma kart do głosowania w języku Braille'a, co utrudnia kilkudziesięciu tysiącom niewidomych udział w wyborach.

Tacy sami z problemami

Na zorganizowanej w Toruniu konferencji „Tacy Sami" omawiano problemy zatrudnienia i aktywizacji osób niepełnosprawnych. Niestety wnioski nie są optymistyczne, coraz mniej osób poszkodowanych przez los pracuje, a coraz więcej nie ma nawet prawa do zasiłku dla bezrobotnych. Spory problem to także niski poziom wykształcenia inwalidów. Uczestnicy konferencji widzą duże znaczenie w działaniach samorządów, np. we wspieraniu pracodawców zatrudniających niepełnosprawnych, likwidacji barier architektonicznych i komunikacyjnych.

TM

Do portów naszych marzeń,
Jacht gotów jest
chodźmy więc, żeglarze

Trochę turystycznie,

Nasz rejs zorganizowany przez Polskie Stowarzyszenie Żeglarzy Niepełnosprawnych rozpoczął się w giżyckim Almaturze od zaokrętowania. Wrzuciliśmy nasze rzeczy na pokład Venusek i mozolnie zaczęliśmy je upychać w zakamarkach tej pięcioosobowej łodzi. Każda załoga otrzymała jedzenie i napoje, które także musieliśmy gdzieś zasztauować. Sternik sprawdził stan żagli – wszystko w porządku – byliśmy gotowi do wypłynięcia.

Czekała nas pierwsza noc na łodzi. Ułożyliśmy się więc na naszych ciasnych kojach, słuchając szumu fal uderzających o burty i muzyki, którą wiatr na wantach nam grał, zasnęliśmy. Rano po zjedzeniu śniadania pozostało nam tylko postawić żagle i wypłynąć do Sztynortu.

Trzy Venuski, Orion i Foka przy silnym wietrze dochodzącym do 6 w skali Beauforta żeglowały po jeziorach Kisajno i Sztynorckim, aby pod wieczór zacumować w Sztynorcie. Okazało się, że na mojej łajbie jest nieszczelna skrzynka mieczowa i w czasie płynięcia woda wdarła się przez nią na pokład. Już podczas żeglugi starałam się ją wybierać, ale i tak po dopłynięciu do portu wylałam jeszcze 20 wiader wody.

Gotowi do drogi

Każdy żeglarz wie, że być w Sztynorcie i nie pójść do tawerny „Zęza" na piwko to grzech, więc szybko ugotowaliśmy sobie obiad, zrobiliśmy porządek na łodzi i w drogę. W „Zęzie" jak zwykle tłoczno i gwarno. Przyłączyliśmy się do wesołej gromadki śpiewającej szanty. Następnego dnia, po uszczelnieniu skrzynki mieczowej wypłynęliśmy do Węgorzewa – i znowu nasza zwariowana załoga miała problemy – wpakowaliśmy się na kamienie.Gdy zawiodły wszystkie żeglarskie sposoby zejścia z nich poprosiliśmy o pomoc mazurski WOPR. Byliśmy bardzo zaskoczeni gdy w niespełna pięć minut od wezwania podpłynęła do nas motorówka. Ratownicy szybko i sprawnie sprowadzili naszą łódź na wodę, dzięki czemu mogliśmy kontynuować rejs. Przed nami kolejna próba – trzeba złożyć maszt żeby zmieścić się pod mostem. Każdy z załogantów miał wyznaczone zadanie – Ania i Jaromir odkręcali wanty, sztag, Łukasz trzymał maszt, Artur pomagał mu asekurując maszt na talii grota, a ja trzymałam krzyżak na którym miał spocząć po opuszczeniu. Udało się – położyliśmy, a po przepłynięciu pod mostem ponownie postawiliśmy maszt. Nie taki diabeł straszny... podczas całego rejsu robiliśmy to jeszcze wielokrotnie.

Popłynęliśmy dalej – w Rydzewie odwiedziliśmy Maxa – kolegę z naszego Stowarzyszenia, który podczas wakacji był bosmanem na jednej z przystani i pożeglowaliśmy dalej.

W Mikołajkach czekała nas miła niespodzianka: rozgrywane tam były Regaty Dziennikarzy. Gdzie się nie obejrzeć tam znajoma z telewizji twarz dziennikarza, bądź aktora.

Naszym następnym celem jest Ruciane-Nida – aby tam dopłynąć musimy przejść przez śluzę w Guziance. Wrażenie

Kolumny poświęcone rehabilitac i społecznej, kulturze, sztuce i sportowi sponsorują w tym numerze:

trochę sportowo

jest niesamowite – z obu stron zamknęły się za nami żelazne wrota i woda najpierw bardzo powoli, a potem coraz szybciej zaczyna opadać. Już tylko skok do Rucianego i wracamy.

Tylko raz podczas całego rejsu spotkaliśmy się w porcie z nieżyczliwością. Było to w nidzkim PTTK „U Andrzeja", gdzie nie pozwolono nam zacumować burtami do brzegu, uniemożliwiając przez to osobom na wózkach wyjście na brzeg. Dopiero po pertraktacjach z kierownictwem ośrodka przeprowadzonych przez koordynatorkę naszego rejsu Ewę Nazarowską mogliśmy zacumować w dogodny dla nas sposób.

Marzeniem każdego z nas było pożeglować na największym polskim jeziorze Śniardwy i to marzenie spełniło się podczas rejsu... Kilka godzin spędziliśmy na tym pięknym, a zarazem groźnym jeziorze gdzie nie widać przeciwległego brzegu, a fale podczas sztormu sięgają kilku metrów. Potem mogliśmy wyruszyć w drogę powrotną.

Po dwóch tygodniach zmagania się z dwoma żywiołami: wiatrem i wodą oraz z własnymi słabościami, szczęśliwi, choć trochę zmęczeni, zawinęliśmy do giżyckiego Almaturu.

Migawki z rejsu...

Większość uczestników rejsu po jego zakończeniu nie pojechała do domu lecz do Rajgrodu na Ogólnopolskie Regaty Żeglarzy Niepełnosprawnych o Puchar 7 BULLS i BP. Chęć uczestnictwa zgłosiło sześć załóg. Aby móc brać udział w regatach każdy załogant musiał być przebadany przez lekarza-klasyfikatora, który oceniał w jaki sposób dany rodzaj niepełnosprawności ogranicza mobilność na łódce i wyrażał to punktami (np. osoby poruszające się na wózkach mają zazwyczaj 2 punkty, a w pełni sprawne 8, ale ci oczywiście nie mogą być członkami załóg w regatach). Każda załoga licząca trzy osoby musi się „zmieścić" w 12 punktach.

Regaty w Rajgrodzie odbywają sie na Flyerach, pierwszych w Polsce żaglowych łodziach regatowych przystosowanych dla osób niepełnosprawnych. W pierwszym dniu regat biegi nie odbyły się, bo nie było wiatru. Na szczęście potem rozdmuchało się i w ciągu zaledwie trzech dni odbyło się aż 12 biegów. Puchar otrzymała załoga z Warszawy, której sternikiem był Piotr Nowak. Drugi był Marian Zieliński z Iławy, a trzecie miejsce przypadło załodze ze Śląska, której sternikiem był Czesław Ławrynowicz. Tym samym powtórzono wyniki Mistrzostw Polski na dwóch pierwszych miejscach, zaś na trzecim wymieniły się załogi śląskie.

W ostatnim dniu odbyły się regaty długodystansowe. Mogli brać w nich udział także pełnosprawni wolontariusze. Ponieważ chętnych było dużo, stworzono dwie klasy – Flyer i Omega po pięć łodzi. Puchar starosty powiatu Grajewo za zwycięstwo w klasie Flyer zdobył Marian Zieliński, a puchar prezesa Polskiego Stowarzyszenia Żeglarzy Niepełnosprawnych w klasie Omega wygrał Marek Eisert z Łodzi.

Tak zakończyły się regaty w Rajgrodzie. Całe szczęście, że Oddział Śląski PSŻN organizuje we wrześniu ogólnopolskie regaty żeglarzy niepełnosprawnych o Puchar Jesieni w Rybniku. Znowu sobie pożeglujemy!!!

... i z regat

Agata Kopeć

WUSI Zamość, RENA Rzeszów, USI Spółdzielnia Wielobranżowa Poznań i DOMENA Bielsko-Biała

Plastyczne JAROCIN 2001

Po przykład

W terminie 29 sierpnia – – 1września już po raz szósty odbyły się w Jarocinie Prezentacje Plastyczne zakończone Piknikiem Integracyjnym. Nad imprezą zorganizowaną przez Stowarzyszenie Praca – Integracja – Samorządność honorowy patronat objął PFRON oraz starosta powiatu jarocińskiego.

Na otwarciu Pikniku głos zabrała posłanka Renata Szynalska, w tle zaproszeni goscie

Stowarzyszenie Praca – – Integracja – Samorządność powstało w 1997 roku i realizuje powiatowy program rehabilitacji i integracji dzieci niepełnosprawnych, obejmujący około 120 dzieci do 16. roku życia, zamieszkujących cztery okoliczne gminy. W ramach tego programu uruchomiono cztery ośrodki rehabilitacyjno-edukacyjne. Organizacja, z którą współpracuje około 150. wolontariuszy, w tym także z Niemiec, prowadzi w Jarocinie warsztat terapii zajęciowej dla 42. osób z najcięższymi schorzeniami, którymi opiekuje się 20. specjalistów. Obecnie trwają starania o utworzenie kolejnego WTZ w powiecie, dla 25. osób w miejscowości Nosków. Łącznie PIS opiekuje się ponad 250. osobami niepełnosprawnymi. Stowarzyszenie prowadzi ponadto trzy sklepy – wypożyczalnie sprzętu rehabilitacyjnego, ortopedycznego i sportowego, a od pięciu lat wydaje kwartalnik informacyjno-integracyjny „Jesteśmy", tłumaczony także na język angielski. Obecnie w Żerkowie, na terenie parku krajobrazowego, trwa budowa zakładu aktywizacji zawodowej, w którym docelowo będą miejsca pracy dla 60. osób, znajdzie się tam również międzynarodowe schronisko młodzieżowe, obsługiwane przez osoby niepełnosprawne.

– Organizujemy Prezentacje przede wszystkim dla artystów niepełnosprawnych z warsztatów terapii zajęciowej, domów pomocy społecznej, środowiskowych domów samopomocy i ośrodków rehabilitacyjnych. Możemy w jednym miejscu zgromadzić artystów i zaprezentować ich dorobek, efekt miesięcy i lat pracy rehabilitacyjnej. Chodzi nam o to, aby w czasie takich spotkań podzielić się swoimi doświadczeniami, pokazać co robi się w jednym warsztacie, a co w innym, jakie są problemy, jakie sukcesy, z czym radzimy sobie lepiej, a z czym gorzej – tak ideę spotkań integracyjnych przedstawia **Ireneusz Hemmerling**, prezes Stowarzyszenia PIS.

W trakcie tych kilku dni nowych rzeczy mogą się dowiedzieć także opiekunowie, rehabilitanci, czy kierownicy warsztatów.

Zorganizowano seminarium metodyczne dotyczące metod i form pomocy osobom niepełnosprawnym i organizacjom pozarządowym. Jedną z takich idei jest „Akcja Człowiek" – projekt utworzenia sieci terenowych centrów samopomocy dla osób pokrzywdzonych przez los. Jest to odpowiedź na brak placówek doradztwa, informacji i pomocy dla niepełnosprawnych w zakresie spraw ich codziennego życia. Stowarzyszenie PIS planuje utworzenie na terenie wschodniej Wielkopolski, w powiatach jarocińskim, krotoszyńskim i ostrowskim ośrodków samopomocy. W ramach tego projektu planowane jest stworzenie

Kolumny poświęcone rehabilitacji społecznej, kulturze, sztuce i sportowi sponsorują w tym numerze

– do Jarocina

punktów informacyjnych dla niepełnosprawnych, zorganizowanie wśród nich grup samopomocy i wolontariuszy pracujących dla tego środowiska, rozpoznawanie i reagowanie na jego potrzeby oraz opracowanie poradnika z zakresu podstawowych informacji prawnych, świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego i chorobowego, rehabilitacji, możliwości uzyskania pomocy itp. Projekt, realizowany przy współpracy samorządu terytorialnego, wykorzystuje doświadczenia zaprzyjaźnionej, niemieckiej organizacji socjalnej LEBENSHILFE z Wolfenbüttel i właśnie przez nią będzie finansowane jego wdrażanie.

Po trwających dwa dni warsztatach plastycznych zaaranżowano wystawę prac uczestników Prezentacji i przeprowadzono konkurs, w trakcie którego jury wyłonione z grona kadry WTZ wyróżniło najlepsze prace. A nie była to decyzja łatwa. Pierwszą nagrodę otrzymali przedstawiciele WTZ Ryjewo, drugie miejsce przyznano reprezentantom Warsztatu z Rakoniewic, a trzecim wyróżnionym zespołem był WTZ Środa Wielkopolska. Otrzymali oni sprzęt rehabilitacyjny na wyposażenie swoich warsztatów. Indywidualne wyróżnienia za prace plastyczne wykonane podczas warsztatów VI Prezentacji Plastycznych Jarocin 2001 otrzymali: Anna Enert, Alicja Bardzińska, Agnieszka Miller, Łukasz Kurkiewicz, Marek Strzelczyk, Michał Wiszowaty i Aleksander Ziółkowski. Upominki otrzymali natomiast wszyscy uczestnicy imprezy. Nagrody ufundowane m.in. przez PFRON, urząd marszałkowski i starostwo powiatowe, wręczali dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Funduszu Przemysław Mazurek, starosta Adam Kołodziej i poseł Marek Wagner.

Całą sobotę na terenie jarocińskiego WTZ trwał piknik integracyjny, podczas którego wspólnie bawili się uczestnicy prezentacji, mieszkańcy miasta i zaproszeni goście, m.in. posłanka Renata Szynalska, Halina Marszał-Sroczyńska – reprezentująca fundację im. H. Sroczyńskiej, przedstawiciele organizacji LEBENSHILFE oraz reprezentanci lokalnych władz. Uczestnikom spotkania odczytano list od wojewody wielkopolskiego Stanisława Tamma. Mimo nie najlepszej pogody humory dopisywały wszystkim, tym bardziej że organizacja imprezy była wzorowa, a ponadto nie brakowało rozmaitych atrakcji. Przed publicznością wystąpiła góralska kapela Czecza Band, zespoły ZA-ZU-ZI, Chrabąszcze, S.O.U.L. oraz grupa taneczna M'Spears. Sporym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa (każdy los wygrywał!), z której dochód przeznaczono na rzecz dzieci niepełnosprawnych, przejażdżki na koniach i kucykach oraz strzelnica przygotowana przez Strzeleckie Bractwo Kurkowe z Mieszkowa.

Impreza została zorganizowana i przeprowadzona wzorcowo i może służyć za przykład innym organizatorom.

M. Sztam, fot. ***ina-press***

Wręczanie nagród zwycięzkim WTZ

WUSI Zamość, RENA Rzeszów, USI Spółdzielnia Wielobranżowa Poznań i DOMENA Bielsko-Biała

BIAŁYSTOK 2001

Sportowe

Piękną i bardzo udaną impezą były XI Otwarte Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce Niewidomych i Niedowidzących w Białymstoku, pod honorowym patronatem wicepremiera Longina Komołowskiego. Ich organizatorem było Podlaskie Stowarzyszenie Sportowe Osób Niepełnosprawnych „Start" w Białymstoku na zlecenie Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start".

MISTRZOSTWA EUROPY

W szlachetnej rywalizacji – od 5 do 12 sierpnia – wzięło udział około 380. sportowców z 30. krajów świata. I było na co patrzeć. Wspaniała atmosfera panowała wśród zawodników i na trybunach. Oklaski, głośny doping pomagały w sportowej walce. „Bądź skromny jako zwycięzca, pogodny jako pokonany" – to hasło było realizowane w każdej minucie, choć nie zabrakło przecież mniejszych i większych dramatów. Polaka Marcina Pacyniaka np. zdyskwalifikowano z przyczyn technicznych w jednym z biegów eliminacyjnych.

„Piękne jest zwycięstwo, lecz piękniejsza szlachetna walka" – to drugie przesłanie Igrzysk szczególnie widowiskowo realizowali biegacze. Włoch Andrea Cionna przegrał po fascynującej walce o czwarte miejsce (w klasie B1*) z Portugalczykiem Nuno Alvesem dosłownie o centymetr! Trzeci przybiegł Belg Jan Gosselin, a drugi – Meksykanin Nicolas Ledezma. Aż nie można było uwierzyć, że był to bieg na 10 tys. metrów, walka rozgorzała na ostatnich metrach jakby to była setka! Absolutnie niezagrożony pobiegł po zwycięstwo Portugalczyk Carlos Ferreira z czasem 34:16,48. Zdystansował wszystkich, bijąc rekord Europy. Dodajmy, że w klasie B1 biegną całkowicie niewidomi sprinterzy z przewodnikami.

Miłe chwile m.in. mieli także Polacy. „Mazurek Dąbrowskiego" został uroczyście odegrany i odśpiewany m.in. za sprawą Mirosława Pycha – złotego medalisty w oszczepie i pięcioboju, biegaczy – sztafety 4x100m w składzie: Pych, Galiński, Woźniak, Pacyniak, która ustanowiła nowy rekord świata oraz utalentowanej, uroczej Kasi Kwiatkowskiej, która na 200 m wywalczyła pierwsze miejsce. – Jak pójdzie, tak pójdzie. Nie wiem jakie są moje szanse – mówiła przed biegiem. – Jedni

Kolumny poświęcone rehabilitacji społecznej, kulturze, sztuce i sportowi sponsorują w tym numerze

wakacje

podają zawyżone wyniki, inni przeciwnie – zaniżone. Moje zdenerwowanie rośnie, adrenalina także – wszystko się dopiero okaże. Ale przecież całe życie jeszcze przede mną – zakończyła z szerokim uśmiechem. Skromna, pracowita Kasia dopiero zaczyna karierę sportową, a już może się poszczycić wieloma medalami (patrz: „Nasze Sprawy" nr 8/2001). Na Mistrzostwach w Białymstoku zdobyła również srebrny medal w biegu na 400 m.

Fascynującą rywalizację wręcz o centymetry podjęli na dystansie 800 m dwaj Hiszpanie. Ekscytująca była walka Heleny Silm z Estonii z... własnym rekordem. Pięknie, harmonijnie zbudowana, długonoga lekkoatletka skakała wzwyż pokonując już tylko samą siebie. A trzeba ogromnie dużo wysiłku zawodnika, trenera, by tak właśnie walczyć – wyjaśniał prowadzący zawody – jak zwykle kompetentnie, w dobrym tempie i pogodnym klimacie – Krzysztof Głombowicz. – To wielka sztuka – dodał – skakać wzwyż. Zawodnik niedowidzący dopiero w ostatniej chwili widzi drążek, który musi pokonać.

Przy ogromnym aplauzie widowni Helena Silm ustanowiła nowy rekord Europy wynikiem 157 cm (poprzedni 155 cm należał również do niej).

Wzruszającym fragmentem Mistrzostw był bieg na 10 tys. m (rozgrywany po raz pierwszy w klasie B2) – Memoriał Waldemara Kikolskiego. Wygrał go Meksykanin Moises Beristain. Musimy jeszcze poczekać na następcę Waldka. No cóż, tej miary sportowcy i tej klasy ludzie nie zdarzają się zbyt często.

W ogólnej klasyfikacji Mistrzostw Europy Polska zajęła znakomite trzecie miejsce, zdobywając 20 medali, w tym: 6 złotych, 7 srebrnych i 7 brązowych. Złoto m.in. wybiegali na 100 m Kordian Galiński i Magdalena Ostrowska na 400 m. Srebro wyskakał w dal Kordian Galiński, w trójskoku – Rafał Zarjewski, wzniósł się po nie na wysokość 197 cm Leszek Reut, pobiegła po nie na 800 m w klasie B3 Magdalena Ostrowska i po brąz na 200 m. Medale brązowe wywalczyli m.in. skoczkowie: Marcin Wesołowski i Marcin Pacyniak, a Piotr Kulpiński w biegu na 5 km.

Mistrzostwa odbywały się generalnie przy pięknej pogodzie, chociaż były niespodzianki w postaci gwałtownej, ale krótkotrwałej ulewy. Spoza Europy – wszak były one otwarte – wzięli w nich udział przedstawiciele: Meksyku, Tunezji, Iranu, Azerbejdżanu, Tajwanu, USA. Zawody przeprowadzono zgodnie z przepisami IAAF (Międzynarodowej Federacji Atletycznej Amatorów) uzupełnionymi o zasady IBSA. Organizatorzy zadbali również o inne atrakcje organizując wycieczki dla uczestników Mistrzostw do Wigierskiego Parku Narodowego, Białowieskiego Parku Narodowego i na Szlak Tatarski.

8 sierpnia w Hotelu „Gołębiewski" odbyło się piękne spotkanie wspomnieniowe poświęcone Waldemarowi Kikolskiemu, w obecności jego mamy. Noel Thatcher – dawny rywal Waldka – powiedział o nim wiele ciepłych, serdecznych słów. Zebrało się bardzo wielu, bo ok. 500. zawodników, gości i działaczy sportowych na tym niezwykłym wieczorze. Wspaniałemu sportowcowi i człowiekowi złożono hołd w pięknym stylu.

Dodajmy do tych podsumowań bardzo pozytywną ocenę strony organizacyjnej również za piękną oprawę wizualną. To cieszy, że Mistrzostwa Europy stały pod względem organizacyjnym i sportowym na europejskim poziomie. Według powszechnej wysokiej oceny – wyrażonej nie tylko w kuluarach – możemy się ubiegać o organizację przyszłych Mistrzostw Świata Niewidomych w LA.

Iwona Kucharska
fot. ***ina-press***

*

B1 - grupa (klasa) sportowców niewidomych
B2 - grupa (klasa) niedowidzących (do 20 proc. widzenia)
B3 - grupa (klasa) sportowców niedowidzących (powyżej 20 proc. widzenia)

WUSI Zamość, RENA Rzeszów, USI Poznań i DOMENA Bielsko-Biała

ORW SI ELREMET
RELAKS
Serpelice nad Bugiem
08-221 Hołowczyce

Prawdziwy raj

Jak Charon w łodzi przeprawiającej się przez Styks, tak stał wyprostowany przewoźnik na promie przecinającym Bug. Skrzypiące liny, roztańczona ponad leniwymi falami podłoga promu, kaskady bujnej zieleni otulającej rzekę dopełniały obrazu prawie egzotycznej przeprawy przez Bug.

Po drugiej stronie rzeki wśród sosnowych lasów leżą Serpelice – miejscowość wypoczynkowa, prawdziwy raj dla spragnionych relaksu, ciszy i odnowy sił. Specyficzny mikroklimat z dużą ilością jodu sprzyja leczeniu wielu schorzeń i korzystnie wpływa na układ oddechowy.

– Do Państwa dyspozycji oddajemy wiele wspaniałych urządzeń i obiektów, zapewniamy różnorodne zabiegi rehabilitacyjne z zakresu fizykoterapii (np. jonoforeza, interdyn, sollux i inne), hydroterapii (m.in. kąpiele perełkowe, bicze szkockie), kinezyterapii i hipoterapii – informuje **Alicja Solska**, kierownik Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego RELAKS, należącego do SI ELREMET w Białej Podlaskiej. – Do Ośrodka zapraszamy po zdrowie i odnowę biologiczną – dodaje rehabilitantka **Urszula Maliszewska**. – Obok sali gimnastycznej, siłowni proponujemy zajęcia na kortach tenisowych, ścieżce zdrowia, w krytej kręgielni i na basenie odkrytym.

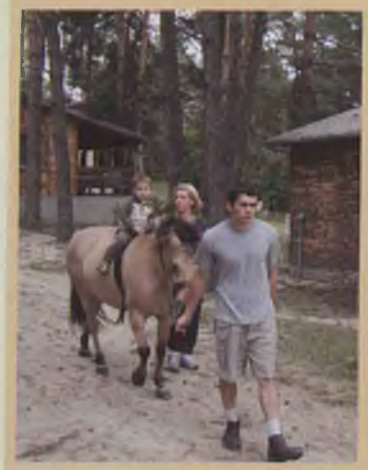

RELAKS jest przyjazny osobom niepełnosprawnym, także poruszającym się na wózkach inwalidzkich. – W sezonie letnim dysponuje 160. miejscami w domkach kempingowych i pawilonach hotelowych z pełnym węzłem sanitarnym, telefonami i TV SAT. Zapraszamy o każdej porze roku, po bardzo przystępnych cenach, w zimie do dyspozycji gości jest 70 miejsc – uzupełnia Alicja Solska.

Otaczające lasy to rzeczywiście raj dla grzybiarzy, a Bug dla wędkarzy. W pobliżu, w pięknej scenerii, powstaje Kalwaria Podlaska. Wkomponowana w naturalny pejzaż stara się być wierną kopią jerozolimskiej. Warta obejrzenia, tak jak sławne – położone nieopodal – sanktuarium prawosławne na Świętej Górze Grabarce.

Wiele emocji przeżywają dzieciaki w czasie prowadzonych w RELAKS-ie zajęć hipoterapii. Dwie piękne klacze – Malina i Malwa – pochodzące z pobliskiej, słynnej z aukcji koni, stadniny w Janowie Podlaskim – to prawdziwa duma ELREMET-u i Ośrodka. W naturalnym środowisku, w lesie, te piękne, ułożone i przyjazne człowiekowi zwierzęta poddają swe karki czułej pieszczocie małych rączek niepełnosprawnych dzieci.

W RELAKSIE, u... Buga, jak za piecem! Ciepło i dobrze.

Ośrodek zaprasza cały rok oferując tanio wczasy wypoczynkowe, turnusy rehabilitacyjne, konferencje i szkolenia, zjazdy i przyjęcia okolicznościowe.

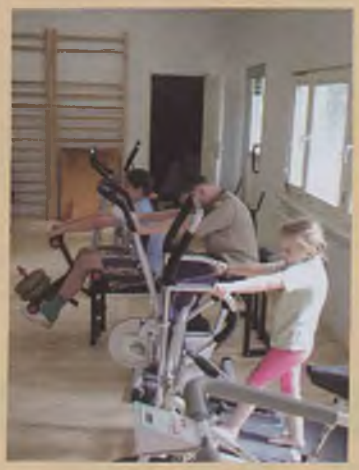

Iwona Kucharska
fot. *ina-press*

PS. Bliższe informacje można uzyskać pod numerami:
tel. 083. 359 81 14; 359 81 40; faks 083. 359 81 14
http: www. elremet.sim.pl/relaks
e-mail: elremet@sim.pl

PISMO REHABILITACYJNO-GOSPODARCZE ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ ®
ISSN 1231-7535

Nasze Sprawy

NUMER SPECJALNY
WRZESIEŃ
2001

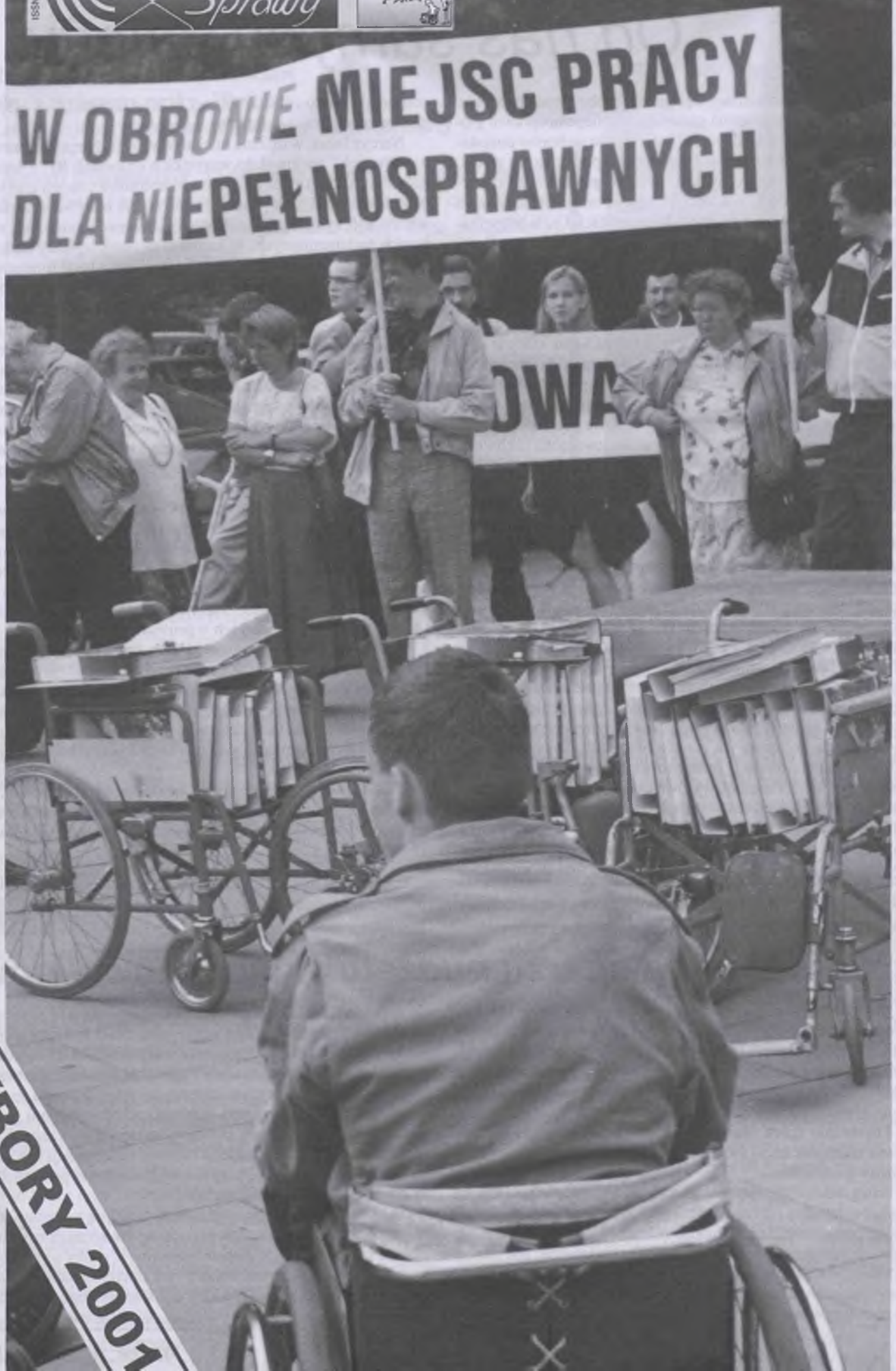

Od nas samych zależy...

...czy i jaką reprezentację będą miały osoby niepełnosprawne w wybieranym 23 września parlamencie. Niepełnosprawni głosują na kandydatów środowiska! Jeśli w dniu wyborów pozostaniesz w domu, nie skarż się, że nie masz wpływu na ich wynik. Tak konieczność mobilizacji środowiska argumentowali kandydaci w wyborach do Sejmu reprezentujący Porozumienie na rzecz Samorządowej i Parlamentarnej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych, podczas inauguracji prowadzonej z inicjatywy Porozumienia akcji „Niepełnosprawni w Wyborach", która odbyła się 13 sierpnia w jeleniogórskiej firmie SIMET SA.

Wybór miejsca byl nieprzypadkowy. SIMET-em przez wiele lat zarządzał Jerzy Hubert Modrzejewski, którego trzecia rocznica śmierci mija 22 września, poseł na Sejm, który w swej pracy parlamentarnej dowiódł, że jedyną radą na obojętność i niechęć parlamentarzystów w stosunku do problemów środowisk i osób niepełnosprawnych jest doskonale znający te potrzeby i problemy – niepełnosprawny w ławie poselskiej. Z Jego inicjatywy i przy Jego aktywnym udziale stworzona i uchwalona została ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji. On bronił interesów inwalidów przy okazji opracowywania nowych ustaw z różnych dziedzin, on protestował przeciwko rażącym niesprawiedliwościom, przeciwko przedmiotowemu traktowaniu niepełnosprawnych.

Podczas spotkania, zgromadzonym przedstawicielom środowiska osób niepełnosprawnych z Jeleniej Góry i regionu dolnośląskiego, swe wyborcze programy przedstawili kandydaci Porozumienia: **Stanisława Barcz** (Kraków, SLD), **Jolanta Sulema** (Częstochowa, PO), **Włodzimierz Sobczak** (Piła, PSL) i **Narcyz Janas** (Legnica, PSL).

W swoich wystąpieniach za najważniejsze zadanie, po wyborze do parlamentu, kandydaci uznali stworzenie spójnego i stabilnego systemu prawnego, gwarantującego niepełnosprawnym takie same prawa jak reszcie obywateli. Systemu pozbawionego uznaniowości, opartego na przyjętych przez ONZ „Standardowych zasadach wyrównywania szans osób niepełnosprawnych". Negatywnie odnieśli się do projektu likwidacji PFRON, a także – właśnie przedstawionych przez rząd – projektów zmiany systemu funkcjonowania zakładów pracy chronionej. System dotacji już mieliśmy, powtarzano, a dziś w warunkach gospodarki rynkowej skazuje on ZPCh na zagładę, a ich niepełnosprawnych pracowników na bezrobocie.

Narcyz Janas, w imieniu inicjatorów akcji „Niepełnosprawni w wyborach" apelował do wszystkich obywateli RP, a szczególnie tych, którym leży na sercu podmiotowe traktowanie niepełnosprawnych, o czynne poparcie starań o wybór przedstawicieli i sprzymierzeńców środowiska w nadchodzących wyborach parlamentarnych. W kampanii wyborczej liczy się każda pomoc dla naszych kandydatów. Rzeczowa bądź finansowa, a także pomoc w prowadzeniu prac komitetów i działań promocyjnych.

Włodzimierz Sobczak przekonywał, że ten wysiłek nie pójdzie na marne. Czas kampanii to możliwość zapoznania rodaków, nie mających na co dzień kontaktów z problematyką niepełnosprawności, z potrzebami i specyfiką środowiska. Czas kampanii to także okazja do pogłębienia wiedzy statystycznego obywatela o bolączkach i trudnych do rozwiązania problemach. To okazja do tworzenia klimatu sprzyjającego zrozumieniu potrzeby podjęcia zdecydowanych działań przez polityków.

Pójdźmy, my niepełnosprawni – usłyszeli zgromadzeni – wraz z naszymi rodzinami i przyjaciółmi do urn, głosować na naszych kandydatów. To nasz głos w naszych sprawach. Pokażmy siłę i determinację z jaką jesteśmy zdecydowani walczyć o należne nam prawa. To jedyna droga do uzyskania wpływu na decyzje w istotnych dla nas kwestiach i możliwość kontroli nad ich wprowadzeniem w życie.

Udowodnijmy, że paromilionowa rzesza osób niepełnosprawnych stanowi siłę, z którą rządzący i politycy muszą się liczyć. Że naszym niezbywalnym prawem jest posiadanie reprezentacji w Sejmie i innych organach władzy przedstawicielskiej. I że ta reprezentacja potrafi zadbać, by nasze potrzeby traktowane były na równi z potrzebami wszystkich obywateli!

Gośćmi spotkania byli także, kandydujący w wyborach na Dolnym Śląsku: Jerzy Szmajdziński (SLD) i działacz Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem ze Zgorzelca dr Zbigniew Śliwiński (PSL).

A.G.

ROZMOWA

Nie wolno na ołtarzu budżetu składać inwalidów

Odwiedzając pod koniec sierpnia Federację Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej spotkaliśmy – mimo trwającego sezonu urlopowego – jej honorowego przewodniczącego **Zbigniewa Radzickiego**, którego poprosiliśmy o chwilę rozmowy.

– Formalnie rzecz biorąc jest Pan na emeryturze, jednak Pana obecność tutaj świadczy, że zajmuje się Pan nie tylko uprawą ogródka...

– Na ogródek ciągle jeszcze pozostaje zbyt mało czasu. Ciągle jestem członkiem prezydium Federacji, w którego pracach uczestniczę, ponadto działam w Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów, gdzie jestem przewodniczącym jej Rady Nadzorczej. Nie muszę przekonywać, że sprawy osób niepełnosprawnych były mi bardzo bliskie, angażowałem się osobiście – i nadal będę to czynił – w rozwiązywanie ich problemów. Ile będę miał sił, na tyle będę się angażował, jeżeli będzie taka potrzeba – również w formie protestu, gdyby interesy tego środowiska miały być zagrożone.

– Czy widzi Pan takie zagrożenie w tej chwili? Czy są jakieś pilne zadania, które aktualnie Federacja musi zrealizować?

– Spotykamy się w gorącym okresie, nie tyle z powodu temperatury, co nabierającej tempa kampanii przed wyborami parlamentarnymi oraz musimy przeciwstawiać się poważnym zagrożeniom dla funkcjonowania systemu rehabilitacji zawodowej – cięciom, które w obliczu dziury budżetowej po raz kolejny planuje Ministerstwo Finansów.

Wśród kandydatów do Sejmu i Senatu znajdują się osoby, które – moim zdaniem – można nazwać naturalnymi przedstawicielami środowiska osób niepełnosprawnych, osoby wywodzące się z ruchu związkowego, które swym dotychczasowym działaniem dowiodły, że rzeczywiście będą bronić jego interesów.

dokończenie na str. VII

JAROSŁAW DUDA

Miejsce zamieszkania – Wrocław
Okręg wyborczy nr 3 – Wrocław
Kandyduje z ramienia – Platformy Obywatelskiej

Rodowity wrocławianin. 37 lat, z wykształcenia socjolog. Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Żonaty, ojciec czwórki dzieci wieku szkolnym (Bartosz, Jakub, Olga, Magdalena). Po studiach przez dwa i pół roku pracował jako nauczyciel wychowawca w Lotniczych Zakładach Naukowych we Wrocławiu. Był współzałożycielem ruchu na rzecz osób niepełnosprawnych. W 1993 roku został powołany na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej we Wrocławiu. Jest radnym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Od 1999 roku pełni funkcję zastępcy prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie.

Jeżeli w zbliżających się wyborach zostanę po raz kolejny obdarzony społecznym zaufaniem, swoją wiedzę i zdobyte dotychczas doświadczenie zawodowe chciałbym wykorzystać w pracy parlamentarnej, koncentrując się na następujących problemach: systemie nowoczesnej organizacji pomocy społecznej, rodzinie i edukacji naszych dzieci, dalszej decentralizacji finansów publicznych, promocji zdrowego, sportowego trybu życia.

Jednak, wypełniając obowiązki poselskie, szczególnie będę skupiał się w ramach pomocy społecznej nad problematyką osób niepełnosprawnych. To właśnie środowisko jest mi bardzo bliskie, nie tylko z racji pełnionych dotychczas funkcji społecznych i zawodowych. Niepełnosprawni to ludzie, którzy potrzebują wyjątkowego zrozumienia w postaci konkretnych propozycji związanych z ich pełnoprawnym funkcjonowaniem w społeczeństwie. Współistnienia opartego na kompleksowej, a zarazem skutecznej rehabilitacji społecznej i zawodowej.

Jako osoba związana od długiego czasu z problematyką pomocy osobom niepełnosprawnym, a od blisko trzech lat zarządzająca Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych doskonale zdaję sobie sprawę z mocnych i słabych stron polskiego systemu rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Najważniejszym elementem tej rehabilitacji jest zapewnienie pracy jak największej ilości osób niepełnosprawnych, jest to także najważniejszy cel działalności PFRON. Zadanie utrzymania stworzonych w ramach systemu ponad 200 tys. miejsc pracy jest w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kwestią fundamentalną. Pomimo wielu sukcesów na tym polu, od dwóch lat sytuacja zakładów pracy chronionej, pełniących kluczową rolę w systemie zatrudniania systematycznie się pogarsza. Dużą częścią odpowiedzialności za to zjawisko obarczyć należy wprowadzone w ostatnich latach zmiany w polskim prawie i wynikające z nich modyfikacje systemu ulg i dotacji dla ZPCh. Niestabilność systemu podatkowego, ciągle zmieniające się warunki działalności pracodawców osób niepełnosprawnych – zjawiska te wpłynęły niekorzystnie na kondycję finansową niemal wszystkich zakładów, a wiele z nich doprowadziły do bankructwa. Dodatkowo wprowadzona od początku br. ustawa o warunkach dopuszczalności pomocy publicznej dla przedsiębiorców sparaliżowała pomoc dla średnich i dużych zakładów pracy chronionej ze środków PFRON.

Dlatego pierwszoplanowym zadaniem jest doprowadzenie do stabilizacji otoczenia prawnego i instytucjonalnego systemu rehabilitacji. Dość nieodpowiedzialnych zmian, za które płacą wszyscy, a przede wszystkim niepełnosprawni.

Jestem za modyfikacją systemu, dostosowaniem go do wymogów Unii Europejskiej, ale tylko po uprzednich konsultacjach ze środowiskiem, uwzględnieniu wszystkich za i przeciw. Nie wolno nam także zrezygnować przy tym z polskiej specyfiki systemu i trzech jego elementów: ZPCh, zakładów aktywizacji zawodowej i warsztatów terapii zajęciowej. Za rehabilitację zawodową musi nadal odpowiadać PFRON, bo niektórych zadań nie da się zdecentralizować, oznaczałoby to bowiem zbyt duże rozproszenie środków, powiat nie byłby w stanie np. wygenerować kilku milionów złotych na restrukturyzację zakładu zatrudniającego kilka tysięcy osób, może natomiast zająć się rehabilitacją społeczną i jemu należy przekazać kompetencje w tym względzie.

RYSZARD GĄSIOR

Kandydat na posła z koalicyjnej listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy.
Okręg wyborczy nr 3 – Wrocław, numer na liście 22.

Lat 48, wykształcenie wyższe, dwoje dzieci (Anna lat 23 – studentka Uniwersytetu Wrocławskiego, Joanna lat 15 – uczennica 3 klasy gimnazjum), dyrektor w Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Współzałożyciel: Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych.

Mijające cztery lata przyniosły przede wszystkim gospodarczy zastój, dramatyczny wzrost bezrobocia i wzrost przestępczości. Patrzymy z niepokojem na to co się dzieje wokół. Potrzeba nam rządów uczciwych i normalnych, nie trwoniących czasu na wewnętrzne kłótnie i podziały.

Spośród wielu spraw wymagających niezwłocznego rozwiązania najbliższe są mi te, które dotyczą środowiska osób niepełnosprawnych. Mój program zmierza w kierunku zapewnienia warunków do pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym poprzez między innymi wyrównywanie ich szans, respektowanie praw obywatelskich, przeciwdziałanie ich dyskryminacji i zmianę dotychczasowego wizerunku społecznego osób niepełnosprawnych.

Obrona sprawdzonego już modelu rehabilitacji zawodowej opartego na zakładach pracy chronionej, w kontekście pojawiających się co pewien czas propozycji jego rozmontowania, staje się sprawą priorytetową dla wszystkich kandydatów na parlamentarzystów reprezentujących to środowisko.

Znaczne bezrobocie sprawia, że z tzw. otwartego rynku pracy eliminowane są grupy najsłabsze, w tym niepełnosprawni. Trzeba temu zjawisku pilnie przeciwdziałać i tym skuteczniej bronić chroniony rynek pracy. Tworzenie trwałych miejsc pracy i zmniejszanie skali bezrobocia zależne są przede wszystkim od warunków, jakie zapewnimy krajowemu przedsiębiorcy, w tym prowadzącemu zakład pracy chronionej.

Zabiegać więc należy o zwiększenie dostępności do kapitałów poprzez stworzenie systemu poręczeń i gwarancji kredytowych, obniżenie obciążeń podatkowych i parapodatkowych dla inwestujących i tworzących nowe miejsca pracy, stabilizację rozwiązań podatkowych oraz odejście od urzędniczej uznaniowości na rzecz rozwiązań systemowych w funkcjonowaniu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Chcemy znaleźć się w Unii Europejskiej przede wszystkim po to, by zmniejszyć dzielący nas od Europy Zachodniej dystans gospodarczy i społeczny. Przynależność do UE nie może być celem samym w sobie i odbyć się kosztem polskiego przedsiębiorcy. Za konieczne uważam: umocnienie pozycji rynkowej polskich przedsiębiorstw i przyjęcie programu ochrony polskiego kapitału, wzmocnienie współpracy rządu z partnerami społecznymi mającymi wpływ na społeczną akceptację przyjmowanych rozwiązań, podjęcie wszechstronnej debaty na temat szans związanych z integracją.

Wyniki przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych badań potwierdzają, że osoby niepełnosprawne należą do tej części społeczeństwa, która poniosła największe koszty transformacji społeczno-ustrojowej. Ich też najbardziej dotknęły skutki ostatnich reform społecznych. Jest to również wynikiem braku skutecznych programów ochronnych wobec tej grupy społeczeństwa. Niezbędnym więc jest: opracowanie i przyjęcie kierunkowych założeń zatrudniania, rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych na najbliższe lata, usytuowanie Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych przy Premierze Rządu, przyjęcie programu wdrażania ONZ-owskich standardowych zasad wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, gruntowna reforma PFRON, stworzenie ekonomicznie sprzyjających warunków dla większego udziału organizacji pozarządowych w realizacji zadań na rzecz osób niepełnosprawnych, uchwalenie nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej, społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i przywrócenie odpowiedzialności państwa za kształtowanie polityki zdrowotnej.

NARCYZ JANAS

Kandydat do Sejmu z listy PSL,
w okręgu wyborczym nr 1 Legnica – Jelenia Góra.
Lista nr 6 – miejsce nr 7.

Lat 50. Wykształcenie wyższe, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przewodniczący Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Inicjator i pomysłodawca utworzenia przez POPON biur pośrednictwa i giełd pracy dla osób niepełnosprawnych.

Mój program to:

1. Ochrona najsłabszych obywateli przed skutkami kryzysu
2. Walka z bezrobociem – zwłaszcza wśród niepełnosprawnych
3. Profilaktyka, ochrona zdrowia i rehabilitacja
4. Znaczne zwiększenie nakładów na edukację i szkolnictwo zawodowe
5. Wsparcie polskiej przedsiębiorczości – stabilne prawo, przyjazne państwo, prorozwojowe podatki
6. Przywrócenie obywatelom poczucia bezpieczeństwa.

– Chcę bronić najsłabszych.

– Im nie ma już czego zabrać.

– Oni nie mają na czym oszczędzać.

– Chcę wspierać tych, którzy pomogą pokonać kryzys.

Pracodawcy i przedsiębiorcy – to oni muszą wziąć na siebie wysiłek przezwyciężenia kryzysu. Trzeba im stworzyć odpowiednie warunki, wśród nich zupełnie elementarne, takie jak:
– dobre i stabilne prawo
– zachęty do inwestycji
– tani i łatwo dostępny kredyt
– warunki do tworzenia nowych miejsc pracy
– likwidacja korupcji paraliżującej swobodę działalności gospodarczej
– zwalczanie szarej strefy kompromitującej zasadę wolnej konkurencji.

Pytanie o istotę walki wyborczej, a raczej o sens udziału w wyborach reprezentacji wyłonionej przez środowisko sprowadza się do zasadniczego zagadnienia – jak uchronić najsłabszych obywateli naszego państwa przed skutkami kryzysu jaki przeżywa nasz kraj.

Odnoszę wrażenie, że nie uświadamiamy sobie zakresu i skali zjawisk kryzysowych z jakimi kraj nasz będzie się borykać przez następnych kilka lat. Przygotowany przez ministra Bauca plan pokazuje bardzo prawdopodobny kierunek rozwoju sytuacji.
Rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, zaspokajanie ich potrzeb, efektywne reprezentowanie ich interesów będzie bardzo trudne.

Osobiście przewiduję następujące problemy:
– wzrost bezrobocia
– trudności pozyskania środków pieniężnych z PFRON i opieki społecznej
– wzrost ubóstwa i dalszą marginalizację osób niepełnosprawnych
– dalsze opóźnienie rozwiązania podstawowych problemów tej grupy społecznej.

Zaradzić temu może tylko dobre i stabilne prawo, które tworzy się w Parlamencie. W procesie tym konieczny jesty czynny udział reprezentantów osób niepełnosprawnych.

JANUSZ JUREK

Kandyduje do Sejmu z listy SLD
Okręg wyborczy nr 6 – Lublin

Lat 55, wykształcenie wyższe – pedagog specjalny, absolwent UMCS Lublin. Specjalizuje się w polityce społecznej. Do 1990 r. związany ze spółdzielczością inwalidów. Członek wielu organizacji pozarządowych, m.in. prezes Integracyjnego Centrum Sportu i Rehabilitacji „Start" w Lublinie i członek prezydium Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem – Oddział w Lublinie i członek Prezydium Zarządu Głównego TWK. Przewodniczący Wojewódzkiego Sądu Partyjnego SLD w Lublinie. Poseł na Sejm II kadencji. Przewodniczący podkomisji. Poseł sprawozdawca „Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych". Współautor „Karty praw osób niepełnosprawnych" i „Ustawy o kulturze fizycznej", szczególnie w części dotyczącej sportu niepełnosprawnych. W okresie kadencji sejmowej przewodniczący Rady Sportu Niepełnosprawnych w Urzędzie Kultury Fizycznej i Sportu oraz członek Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Aktualnie pracuje w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego, na stanowisku dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i Zatrudnienia.

W swojej przyszłej pracy poselskiej chce się zajmować polityką społeczną, koncentrując się głównie na rozwiązaniach systemowych, dotyczących funkcjonowania społeczno-zawodowego osób niepełnosprawnych.

Generalnie jest za:

- rozwojem gospodarczym, którego efekty będą się przekładały na poprawę zasobności materialnej większości obywateli, a nie wąskiej grupy
- edukacją dostępną na wszystkich poziomach dla wszystkich, niezależnie od ich statusu materialnego
- radykalną poprawą systemu ochrony zdrowia
- tworzeniem warunków wyrównujących szanse edukacyjne i możliwości funkcjonowania społeczno-zawodowego osobom niepełnosprawnym
- traktowaniem sportu jako najlepszego środka zapobiegającego patologiom wśród dzieci i młodzieży, a w odniesieniu do osób niepełnosprawnych jako jednej z najbardziej skutecznych form rehabilitacji
- niedopuszczeniem do marginalizacji i izolacji jakiejkolwiek grupy społecznej
- prawem do godnego życia osób starszych
- ograniczaniem sfery ubóstwa.

Człowiek, który mimo swojej znacznej niepełnosprawności potrafił osiągnąć wiele celów życiowych daje gwarancję godnego reprezentowania w Sejmie m.in. stanowiska osób niepełnosprawnych.

Nie wolno na ołtarzu budżetu składać inwalidów

dokończenie ze str. II

– Jest sporo osób wśród kandydatów do parlamentu, które w swych programach mają działania na rzecz i poprawę bytu osób niepełnosprawnych.

– Jest ich rzeczywiście sporo, jednak szczególnie chciałbym zwrócić uwagę i zarekomendować trzy kandydatury: aktualnych posłów – **Annę Filek**, **Stefana Macnera** i **Tadeusza Członkę**. Wszyscy oni znaleźli się na listach Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Anna Filek w okręgu krakowskim, Tadeusz Członka w okręgu lubelskim (Kraśnik). Kandydują oni do Sejmu, a Stefan Macner w okręgu śląskim (Bielsko-Biała) ubiega się o mandat senatora.

Tadeusz Członka jest aktualnym przewodniczącym naszej Federacji, przedtem działał w ruchu związkowym osób niepełnosprawnych w Kraśniku, gdzie został powołany na funkcję prezesa Spółdzielni Inwalidów „Jedność". Zdecydowanie i odpowiedzialnie bronił interesów tych osób w samorządzie w Kraśniku, zaś w Sejmie, do którego kandyduje, daje gwarancję kontynuacji tej linii.

Anna Filek

Stefan Macner

Tadeusz Członka

Anna Filek i Stefan Macner nie wymagają – w moim odczuciu – szerszej rekomendacji. Będąc posłami ściśle współpracowali z naszą organizacją, a na naszą prośbę służyli pomocą, wyjaśnieniami dotyczącymi zawiłych spraw i procedur legislacyjnych, reprezentowali zdanie nie tylko Federacji, ale całego środowiska. Podkreślić należy ich aktywność na forum Sejmu i wychodzenie z licznymi inicjatywami legislacyjnymi.

Anna Filek była aktywna na tym gruncie jeszcze zanim zasiadła w ławie poselskiej, jeszcze gdy była prezesem Spółdzielni Inwalidów „Hutnik" w Krakowie.

Natomiast Stefan Macner wywodzi się z ruchu spółdzielczego – był przewodniczącym Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych, a będąc posłem mijającej kadencji zdecydowanie stał na straży interesów osób niepełnosprawnych i – nie tylko spółdzielczych – zakładów pracy chronionej. Należy z pełnym uznaniem odnieść się do jego zaangażowania na tym polu, działa on bowiem ponad podziałami politycznymi, podnosząc wszelkie sprawy osób niepełnosprawnych, niezależnie od ich przynależności politycznej czy związkowej.

Wielokrotnie brałem udział w posiedzeniach sejmowej Komisji Polityki Społecznej oraz podkomisji ds. wypracowania nowej ustawy o rehabilitacji, na których posłowie Macner i Filek dawali dowody swego gruntownego przygotowania i kompetencji, co budzi nasz – jako Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników ZPCh – olbrzymi szacunek dla nich jako działaczy.

Stefan Macner kandyduje do Senatu, a jeśli zostanie wybrany przedstawicielem to – jestem o tym głęboko przekonany – nadal będzie z ogromnym zaangażowaniem reprezentował interesy naszego środowiska. To zresztą dotyczy wszystkich wymienionych przeze mnie kandydatów, co do których nie mam wątpliwości, że z pełną odpowiedzialnością będą nas reprezentować i bronić.

– W Pana wypowiedzi często przewija się ten wątek obrony środowiska. Przed czym należy go bronić?

– Sytuacja osób niepełnosprawnych nigdy nie była łatwa, a teraz w związku z zagrożeniami związanymi z tzw. dziurą budżetową i nieustającymi zakusami resortu finansów, może być wręcz dramatyczna. Zawsze mówiliśmy, że ponad ewentualne świadczenia z pomocy społecznej stawiamy prawo inwalidów do świadczenia pracy, prawo do rehabilitacji zawodowej, bo to właśnie jest możliwość urzeczywistniania się i samorealizacji osób niepełnosprawnych. Tego prawa musimy bronić, a po raz kolejny jest ono bardzo poważnie zagrożone. Właśnie ta obrona była głównym zadaniem naszych przedstawicieli w mijającej kadencji Sejmu, to też musi być priorytet działania nowych reprezentantów środowiska. Nie wolno dopuścić do sytuacji by na ołtarzu budżetu złożono osoby niepełnosprawne, one nie mogą – jako osoby najsłabsze – ponosić najwyższych ofiar, co bez zażenowania proponują przedstawiciele Ministerstwa Finansów. Te zagrożenia powinni zrozumieć – szczególnie w okresie przedwyborczym – wszyscy kandydaci do parlamentu, niezależnie od opcji politycznych, z których się wywodzą, i przeciwstawić się im.

Liczę na to, że w nowym parlamencie znajdą się osoby, które będą reprezentować inwalidów, pozostali zaś posłowie i senatorowie będą potrafili problemy i sprawy osób niepełnosprawnych rozpatrywać ponad wszelkimi podziałami. Zachęcam do udzielenia poparcia naszym reprezentantom. Oczekuję również, że wymienione przeze mnie osoby znajdą poparcie w swoich okręgach wyborczych, a przede wszystkim członków naszej Federacji, osób niepełnosprawnych i wszystkich, którym problemy środowiska niepełnosprawnych nie są obojętne.

– Dziękujemy za rozmowę.

Notował: ***Radek Szary***

Porozumienie przed wyborami

W Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w podwarszawskim Konstancinie, 7 września odbyło się ostatnie przed wyborami spotkanie sygnatariuszy Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych. Z ponad trzydziestu zgłoszonych na listy wyborcze różnych partii politycznych, kandydatów organizacji zrzeszonych w Porozumieniu, ostatecznie do wyborów stanęło 13 osób. Listę tę prezentujemy obok.

Podczas spotkania informację o dotychczasowym przebiegu prac przedstawił Wojciech Wirowski, przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego Porozumienia. Analiza uwarunkowań, w jakich przyszło mu działać jasno dowodzi, że główne siły polityczne w naszym kraju nie są zainteresowane pozyskaniem partnerów ze środowisk osób niepełnosprawnych. Chętnie deklarują współpracę w okresie przedwyborczym, co ich zdaniem może zaowocować pozyskaniem dla własnych kandydatów głosów wyborców niepełnosprawnych. Porozumieniu zaś taki wariant nie odpowiadał z powodów oczywistych. Stąd negocjacje kończyły się tylko częściowym sukcesem, część kandydatów znalazła się na listach wyborczych, lecz nie na miejscach gwarantujących uzyskanie mandatu. Na listach partii politycznych, bez względu na opcję, zabrakło miejsca dla choćby jednego niepełnosprawnego poruszającego się na wózku inwalidzkim, a desygnowanego przez Porozumienie. Uznać to należy za dowód niechęci polityków do ciężko poszkodowanych inwalidów i niewiary w intelektualne możliwości tej grupy.

Za najważniejsze zadanie w okresie przed wyborami uznano działania mobilizujące osoby niepełnosprawne i ich rodziny do udziału w głosowaniu. Wynik wyborów i liczba głosów oddanych na przedstawicieli Porozumienia stanowić będzie w przyszłości wymierną ocenę siły i konsolidacji środowiska. Stąd akcja „Niepełnosprawni w Wyborach" trwać będzie aż do zakończenia kampanii wyborczej.

W podsumowaniu uznano, że dotychczasowa działalność jest istotnym sukcesem środowisk osób niepełnosprawnych, bo po raz pierwszy udało się stworzyć i wypromować publicznie wspólną reprezentację, a po drugie, w trakcie kampanii wyborczej ci kandydaci mają okazję do otwartego kontaktu z wyborcami i zaprezentowania „z pierwszej ręki" problemów środowisk osób niepełnosprawnych. Postanowiono, iż bezpośrednio po wyborach parlamentarnych, rozpoczną się prace nad przygotowaniami do wyborów samorządowych, w których przedstawiciele środowisk osób niepełnosprawnych powinni odegrać należną im rolę.

Sygnatariusze Porozumienia zwracają się do wszystkich osób niepełnosprawnych o zgłaszanie Komitetowi Koordynacyjnemu przypadków utrudnień w dostępie do punktów wyborczych – barier architektonicznych, niedostępnych kabin do głosowania itp. Zgłoszenia przyjmowane będą pod nr telefonu: 022. 8259839, faksu: 022. 8257050 lub listownie pod adresem: ZG TWK. ul. Oleandrów 4/10, 00-629 Warszawa.

Andrzej Gata

Zaktualizowana lista kandydatów do Sejmu popieranych przez Porozumienie na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych

1. **Stanisława Barcz** – lista SLD, okręg nr 13, małopolskie: Kraków
2. **Renata Brociek** – lista SLD, okręg nr 33, świętokrzyskie: Kielce
3. **Tadeusz Członka** – lista SLD, okręg nr 6, lubelskie: Lublin
4. **Jarosław Duda** – lista PO, okręg nr 3, dolnośląskie: Wrocław
5. **Marek Dyduch** – lista SLD, okręg nr 2,dolnośląskie: Wałbrzych
6. **Anna Filek** – lista SLD, okręg nr 13, małopolskie: Kraków
7. **Ryszard Gąsior** – lista SLD, okręg nr 3, dolnośląskie: Wrocław
8. **Narcyz Janas** – lista PSL, okręg nr 1, dolnośląskie: Legnica
9. **Marian Janicki** – lista UP, okręg nr 36, wielkopolskie: Kalisz
10. **Janusz Jurek** – lista SLD, okręg nr 6, lubelskie: Lublin
11. **Marian Leszczyński** – lista UW, okręg nr 24, podlaskie: Białystok
12. **Włodzimierz Sobczak** – lista PSL, okręg nr 38, wielkopolskie: Piła
13. **Jolanta Sulema** – lista PO, okręg nr 28, śląskie: Częstochowa

Ponadto do Sejmu kandydują następujące osoby niepełnosprawne lub związane z tym środowiskiem (stan wiedzy redakcji „NS" na 5.09.2001 r.)

1. **Jan Chmielewski** – lista AWSP, Wrocław
2. **Bogdan Dąsal** – lista PO, Kraków
3. **Waldemar Fluegel** – lista PiS, Koszalin
4. **Paweł Frost** – lista PO, Legnica
5. **Aleksandra Jakubowska** – lista SLD, Opole
6. **Bogusław Liberadzki** – lista SLD, Szczecin
7. **Tomasz Mamiński** – lista SLD, Rybnik
8. **Leszek Nikolski** – lista SLD, Chełm
9. **Mirosław Nowicki** – lista SLD, Katowice
10. **Bogusław Sondej** – lista PO, Katowice
11. **Roman Sroczyński** – lista SLD, Sieradz
12. **Joanna Staręga-Piasek** – lista UW, Konin
13. **Jacek Szczot** – lista AWSP, Lublin
14. **Zbigniew Śliwiński** – lista PSL, Zgorzelec
15. **Ewa Tomaszewska** – lista AWSP, Warszawa
16. **Zofia Wilczyńska** – lista SLD, Koszalin

Do Senatu kandyduje:

Stefan Macner – lista SLD, Bielsko-Biała

Numer Specjalny Pisma „Nasze Sprawy" – Pisma Rehabilitacyjno-Gospodarczego ZPCh
Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy", 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3.
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko. Tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221... 5,
tel. kom. 0601. 414-460. Numer zamknięto: 5.09.2001 r.
e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl
Druk materiałów wyborczych – na zlecenie komitetów wyborczych.
Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.